

Opole ma nowego sekretarza gminy



20

Były szef urzędu pracy walczy w sądzie



17

105. urodziny mieszkanki Opola

3



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opolelubelskie.24wspolnota.pl

28 stycznia - 3 lutego 2020 r. nr 4 (255) Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

Dariusz Czarnowski



Helena Głazowska

OPOLE LUBELSKIE

PONIATOWA

CHODEL

JÓZEFÓW NAD WIŚLĄ

KARCZMISKA

ŁAZISKA

WILKÓW

Życzenia we Wspólnocie kością niezgody

Kto za to zapłacił, jeżeli jest tam herb powiatu?

Na pewno za to nie zapłaci samorząd powiatowy

Radna powiatowa
Ilona Majak-Gierczak

Radnej powiatowej nie spodobało się, że trzech członków zarządu powiatu oraz przewodniczący i wiceprzewodniczący rady wykorzystali herb powiatu w życzeniach, jakie złożyli mieszkańcom na naszych łamach. Za emisję płacili z własnej kieszeni.

Dariusz Piotrowski,
starosta opolski

Przeczytaj komentarze na:
opolelubelskie.24wspolnota.pl

6

Piotrawin:
Groźne dachowanie volvo

s. 4

Zosin: Olat dożywotni zakaz prowadzenia samochodów

s. 8

Opole:
Jednostki OSP lepiej wyposażone

s. 20

Rogów: Cała wieś cieszy się z samochodu strażackiego

s. 22

Kępa Chotecka: Pożar suszarni chmielu pod lupą śledczych



Jest prokuratorskie śledztwo w sprawie pożaru, jaki wybuchł w największej firmie skupującej i przetwarzającej chmiel w naszym powiecie.

Strażacy szacują straty na około 1,5 mln zł

s. 8

Dwie nowe karetki dla szpitala już są



Ambulansy mają już za sobą pierwsze wyjazdy do chorych. Ratownicy zapewniają, że spisują się znakomicie.

Oficjalne przekazanie nowych karetek wartych ponad 900 tys. zł odbyło się w miniony czwartek

s. 17

REKLAMA

**SKUP
SAMOCHODÓW**

Tel. 500 813 500, 25 631 25 25

Specjalistyczny gabinet kardiologiczny

Dr n. med. Bożena Trojanowska

BADANIE ECHO SERCA

- APARAT NAJNOWSZEJ GENERACJI

Poniatowa, ul. Kraczeńska 118
poniedziałek, środa godz. 15-17.30

Opole Lubelskie, ul. Puławska 2
sobota godz. 10-12

Tel. 81 820 32 70

Cudem przeżyła bombardowanie Warszawy przez Niemców

105. urodziny pani Heleny Głazowskiej

- Oczywiście, że pamiętam swoją datę urodzin. Te 105 lat nie wiadomo kiedy przeleciało, jak z bata strzelił – mówi z uśmiechem na twarzy najstarsza mieszkanka gminy Opole Lubelskie.

W sobotę swoje 105. urodziny świętowała pani Helena Głazowska z Opola Lubelskiego. Jubilatka doskonale zdaje sobie sprawę, że jest najstarszą mieszkanką powiatu i jedną z najstarszych mieszanek województwa lubelskiego.

Urodziła się 25 stycznia 1915 roku. Przeżyła dwie wojny światowe. Praktycznie całe swoje życie pani Helena mieszkała w Opolu Lubelskim. Poza dwoma epizodami. Jako młoda dziewczyna pracowała u rodziny aptekarzy z Szydłowca. Była pomocą domową.

- Napracowałam się w swoim życiu dużo. Lubiłam pracować. Nie byłam złodziejem. Kłócili się o mnie, żeby mnie wziąć jako pomoc domową – opowiada miesz-



W dniu urodzin złożyliśmy pani Helenie wizytę w domu, z życzeniami i bukietem kwiatów

kanka Opola, która dziś mieszka u syna w bloku. Ale jeszcze kilka miesięcy temu mieszkała w swoim domu, sama gotowała, prała, rąbała drewno i plewiła grządki.

Z Szydłowca wraz z koleżanką pani Helena pojechały za pracą do Warszawy. Zatrudniła się w sto-

łówce. Zmywała naczynia, myła podłogi, prała obrusy. Tam zastała ją wojna. Cudem przeżyła bombardowanie Warszawy. Podczas jednego z nalotów z koleżanką schowały się w domu. Przez okno wleciała bomba. Ale nie wybuchła, bo zawinęła się w bielizniar-

ce. Do Opola wróciła piechotą, gdy Niemcy zajęli stolicę.

Po powrocie wyszła za mąż za murarza, Romana Głazowskiego, gdy miała 24 lata.

- Pobraliśmy się z miłości. Było mi dobrze u niego – mówi pani Helena. - Mąż zmarł w wieku 92 lat. Bóg nas wtedy rozłączył – dodaje.

Jaką pani Helena ma receptę na długowieczność?

- Długo żyję dlatego, że lubiłam robić. Byłam dużo na powietrzu. Cały dzień robiłam. W ogrodzie robiłam, plewiłam grzędy, kochałam kwiaty. Przykrzy mi się za tą pracą, ale ja już do pracy jestem niezdadna – przyznaje jubilatka.

Mimo to pani Helena żywo interesuje się polityką. Ostatnio śledziła wizytę prezydenta Andrzeja Dudy w Opolu Lubelskim.

- Mamy teraz dobrego prezydenta. Mądry, dobry chłop, mówi bez kartki, z pamięci. Niech żyje i Bóg mu da dużo zdrowia – życzy głowie państwa najstarsza opolanka.

Agnieszka Ciekot

CENY PALIW

	95	98	ON	LPG
OPOLE LUBELSKIE				
ORLEN	5,05	5,29	5,19	2,38
BP	5,08	5,45	5,19	2,39
PAWTRANS	5,01	-	5,19	-
JÓZEFÓW NAD WISŁĄ				
ORLEN	5,08	-	5,26	2,42
PONIATOWA				
PAWTRANS	4,93	5,31	5,11	2,31
CHODEL				
UL. PIŁSUDSKIEGO	4,97	-	5,09	2,39
PIOTRAWIN				
DAKO	5,02	-	5,23	2,38
GŁUSKO DUZE				
AGRO-PAL	5,04	-	5,09	2,39
PRZYTYKI				
STACJA PALIW	4,93	-	5,05	2,31

CZYTELNICZY KOMENTUJĄ

opolelubelskie.24wspolnota.pl

Internauci komentują wizytę głowy państwa w naszym powiecie. Zapraszamy do śledzenia dyskusji, jaka wywiązała się na naszym forum www.24wspolnota.pl pod artykułem „Prezydent zawitał do Opola Lubelskiego. Pogroził sędziom”.

Gość: Lud klaskał, bo myśli, że jak pójdzie do sądu, to wygra każdą sprawę, bo sędziowie „mają mu służyć”. Ale jak to będzie możliwe, jak druga strona myśli to samo?

Wacław: Dobrze, że ruszył z sądami. Patologia sądow-

nicza.
Ś: Jakie likwidacje, zobacz, ile zakładów nowych powstało. A cukrownia to duża zasługa śpiocha Jurgieła, bo nie dopilnował negocjacji! Bezrobocie w powiecie spadło z kilkunastu na początku transformacji do kilku procent. Powiat Opolski z szarego końca Lubelszczyzny jest w środku we wskaźnikach procentowych bezrobocia i co? To też zasługa PIS? Zasługa pisiorów jest taka, że Chińczycy kupili nowy zakład przetwórczy przy Owocowej APPOL. Dlaczego rząd nie kupił, tylko agencje „wykań-

czają” aktywnych rolników?!

PSL, szanuj nasze pieniądze: Za tyle naszej forsy, którą mieli do dyspozycji, to nie robili żadnej łaski, że cokolwiek przez 20 lat Ludowej Złotej Ery wybudowali. Hala jest, ale z drogami w powiecie to już gorzej, likwidację zakładów pracy pominę.

J 23: Przypomniał sobie o rolnikach? Kilka lat temu zapomniał, nie zdążył w porę podpisać ustawy o dofinansowaniu ubezpieczeń rolniczych. Rolnicy sadownicy stracili krocie, bo firmy odmawiały ubezpieczeń mrozowych. A w tym czasie na potrzeby PIS ustawy podpisywane z dnia na dzień w nocy itd... Rolnicy potrzebni „jako ciemna masa” do wyborów?

Ab: Mówił o sądach, bo o czym miał mówić? O tym zapytałym mieście, które zobaczył? I raczej był w szoku, jak zobaczył opolski elektorat.

Aniela: Dr Andrzej Duda, brawo Panie Prezydencie, ma Pan mój głos!

Brawo! towarzysz Wiesław by się nie powstydział: „Mam nadzieję, że tak, jak udało się pokonać komunę, tak uda nam się oczyścić ten nasz polski dom”.

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
21 stycznia	Zosin	35-letni mieszkaniec gm. Opolu Lubelskie	Opel Vectra	ponad 1,5 promila
11 stycznia	Zosin	35-letni mieszkaniec gm. Opolu Lubelskie	Opel Astra	prawie 1,5 promila
11 stycznia	Skoków	53-letni mieszkaniec gm. Opolu Lubelskie	Opel Astra	ponad 2 promile
11 stycznia	Piotrawin	36-letni mieszkaniec gm. Łaziska	Volkswagen Sharan	prawie 4 promile

Człowiek jest tyle wart, ile warta jest dobroć jego serca

W imieniu swoim, a także Mam i Brata, składamy serdeczne podziękowania wszystkim tym, którzy towarzyszyli naszemu Tacie w ostatniej Jego ziemskiej drodze oraz za wspólną modlitwę.

Dziękujemy obecnym na pogrzebie samorządowcom z powiatu opolskiego: obecnemu wicestaroście Januszowi Złotusze i byłemu wicestaroście Januszowi Gąsiorowi, etatowemu członkowi zarządu powiatu opolskiego Michałowi Kramkowi i przewodniczącemu Rady Gminy w Karczmiskach Jackowi Nowackowi.

Dziękuję też kolegom i koleżankom z wydawnictwa Wspólnota oraz wszystkim tym, którzy w ostatnich tygodniach wspierali nas w tych trudnych chwilach i nieśli pomoc. W sposób szczególny pragnę podziękować Panu Michałowi Kramkowi oraz Panu Gabrielowi Majowi, prezesowi Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim za oferowaną pomoc medyczną.

Słowa podziękowania kieruję również do księży Marcina Zielińskiego z Lublina, Tomasza Mitala z Kazimierza Dolnego i Mariusza Wirackiego, pełniącego obowiązki proboszcza parafii w Chodlu, za odprawioną mszę świętą pogrzebową.

Agnieszka Ciekot
Redaktor prowadząca
Tygodnik Wspólnota Opolska

RED

Policjanci wyjaśniają okoliczności zdarzenia

Groźne dachowanie volvo w Piotrowinie

Samochód wypadł z drogi i uderzył w przepust. Kierowca z poważnymi obrażeniami ciała został przetransportowany do szpitala.

Opolska policja wyjaśnia okoliczności zdarzenia drogowego, do którego doszło w piątek w gminie Łaziska. W Piotrowinie na drodze wojewódzkiej 825 dachowało volvo. Samochodem jechał 33-letni mieszkaniec tej gminy.

Kierowca nie dostosował prędkości do panujących warunków. Wypadł z drogi i uderzył w przepust, co skutkowało kilkukrotnym obroceniem i dachowaniem pojazdu – informuje podkom. Sabina Piłat-Koziół z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

33-latek wypadł z samochodu. Z poważnymi obrażeniami ciała tra-



Do zdarzenia doszło w piątek po godz. 19 w Piotrowinie na drodze wojewódzkiej nr 825

fił do szpitala w Lublinie. Jak udało nam się dowiedzieć, jego stan jest poważny. Mężczyzna ma obrażenia wewnętrzne oraz uraz głowy, kręgosłupa, kolana, lewej stopy i połamane żebra. Na razie nie wiadomo, czy prowadząc auto, był trzeźwy. Pobrała została od niego krew do badań.

Agnieszka Ciekot



podkom. Sabina Piłat-Koziół,
Komenda Powiatowa Policji w Opolu Lubelskim
Kierowca nie dostosował prędkości do panujących warunków. Wypadł z drogi i uderzył w przepust, co skutkowało kilkukrotnym obroceniem i dachowaniem pojazdu

Zakład Ubezpieczeń Społecznych spodziewa się kolejnej fali chętnych do płacenia niższych składek

Szykują się kolejne zmiany w „małym ZUS”

1 lutego wchodzi w życie zmiany w „małym ZUS” dla przedsiębiorców, czyli tzw. „mały ZUS plus”. Dzięki nim więcej firm skorzysta z niższych składek na ubezpieczenia społeczne.

Z „małego ZUS” na dotychczasowych zasadach skorzystało do tej pory około 170 tysięcy przedsiębiorców w całej Polsce. Do samego Biura Terenowego ZUS w Opolu Lubelskim w ubiegłym roku wpłynęły 192 zgłoszenia, a w styczniu tego roku do ulgi zgłosiło się kolejnych 53 przedsiębiorców.

Dotychczas z „małego ZUS” mógł skorzystać przedsiębiorca, którego ubiegłoroczny przychód nie przekraczał 30-krotnie minimalnego wynagrodzenia.

- Na przykład w styczniu ulga przysługuje firmom, których przy-



Małgorzata Korba,
rzeczniczka regionalna ZUS w Lublinie
Od 1 lutego z „małego ZUS” będzie mógł skorzystać przedsiębiorca, którego przychód z poprzedniego roku kalendarzowego nie przekroczył 120 tys. zł

chód wyniósł maksymalnie 67,5 tys. Ale już niedługo ten limit znacząco wzrośnie. Od 1 lutego z „małego ZUS” będzie mógł skorzystać przedsiębiorca, którego przychód z poprzedniego roku kalendarzowego nie przekroczył 120 tys. zł - mówi Małgorzata Korba, rzeczniczka regionalna ZUS w Lublinie.

Zmieni się również sposób obliczania składek. Teraz kwota składek na „małym ZUS” zależy od przychodu. Natomiast od lutego będzie zależała od dochodu.

Podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne będzie połowa przeciętnego miesięcznego

dochodu uzyskanego z działalności w poprzednim roku.

- Co ważne, nie zmieni się sposób obliczania minimalnej i maksymalnej podstawy wymiaru składek na „małym ZUS”. Podstawa wymiaru składek nadal będzie musiała się mieścić pomiędzy 30 proc. minimalnego wynagrodzenia krajowego a 60 proc. prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia, czyli między 780 zł a 3136,20 zł w 2020 roku - podaje.

Przedsiębiorca, który chce od lutego korzystać z „małego ZUS” i spełnia warunki, powinien zgłosić się do ulgi maksymalnie do 2 mar-

ca. Zrobi to, składając w ZUS dokumenty. Dodatkowo w marcu musi złożyć dokumenty rozliczeniowe za luty z informacją o rocznym przychodzie, rocznym dochodzie oraz formach opodatkowania z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej.

- W nieco innej sytuacji są przedsiębiorcy, którzy już w styczniu 2020 roku korzystają z „małego ZUS” i chcą kontynuować ulgę na nowych zasadach. Oni nie muszą się przerejestrowywać - wyjaśnia rzeczniczka ZUS. - Mają natomiast obowiązek złożyć dokumenty rozliczeniowe z informacjami potrzebnymi do wyliczenia nowych składek - dodaje.

Najpierw w lutym (za styczeń) z podstawą wymiaru składek wyliczoną od przychodu, potem w marcu (za luty) z podstawą wyliczoną od dochodu.

AC

Tu prawnik pomoże za darmo

Od stycznia mieszkańcy powiatu opolskiego mają ułatwiony dostęp do bezpłatnego poradnictwa prawnego. Praktycznie w każdej gminie działa już Punkt Nieodpłatnej Pomocy Prawnej.

Do tej pory punkty takie działały w Opolu Lubelskim, PoniatoŹwie i Józefowie nad Wisłą. Od stycznia otwarte zostały również w Wilkowie i Łaziskach. W obu przypadkach ich siedziba mieści się w urzędach gmin. Lokalizację zmienił też punkt w PoniatoŹwie. Został on przeniesiony z budynku Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie mieszczącym się przy ul. 11 Listopada 5 na ul. Młodzieżową 6, do budynku Zarządu Dróg Powiatowych (wejście od strony ulicy).

Osoby, które chcą skorzystać z darmowej pomocy prawnika, muszą wcześniej zapisać się. Wystarczy zadzwonić na nu-

GDZIE I KIEDY SKORZYSTAĆ MOŻNA Z PORAD PRAWNYCH

- Opole Lubelskie, budynek przychodni przy ul. Przemysłowej 4 A
Poniedziałek – 14.00 – 18.00
Wtorek – 8.00 – 12.00
Środa – 12.00 – 16.00
Czwartek – 8.00 – 12.00
Piątek – 8.00 – 12.00
- PoniatoŹwa, budynek Zarządu Dróg Powiatowych przy ul. Młodzieżowej 6
Poniedziałek – 13.00 – 17.00
Czwartek – 13.00 – 17.00
- Józefów nad Wisłą, budynek Urzędu Miasta
Wtorek – 10.00 – 14.00
- Łaziska, budynek Urzędu Gminy
Środa – 11.30 – 15.30
- Wilków, budynek Urzędu Gminy
Piątek – 8.00 – 12.00

mer telefonu (81) 458 10 31 lub wysłać e-maila na adres: npp@opole.lublin.pl

(ac)

KRONIKA STRAŻACKA

5 stycznia

- Opole Lubelskie: Ulatniający się gaz w domu.

7 stycznia

- PoniatoŹwa: Dachowanie Seata Toledo. Brak uszkodzonych.

10 stycznia

- Karczmiska Pierwsze: Pożar sadzy w kominie.

11 stycznia

- Adelina: Pożar budynku mieszkalnego.

- Kluczkowice: Pochylone drzewo nad drogą.

- Piotrowin: Samochód osobowy uderzył w drzewo.

12 stycznia

- Kępa Chotecka: Pożar przetwórci chmielu.

13 stycznia

- Godów: Pożar sadzy w kominie.

14 stycznia

- Opole Lubelskie: Plama oleju na jezdni.

16 stycznia

- Dąbrowa Wronowska: Pożar sadzy w kominie.

- Opole Lubelskie: Zabezpieczenie wizyty prezydenta RP.

- Opole Lubelskie: Pożar samochodu.

17 stycznia

- Kowala: Pożar belek słomy.

19 stycznia

- Opole Lubelskie: Pożar kotłowni.

- Niedźwiada Duża: Wypadek drogowy.

20 stycznia

- Opole Lubelskie: Pożar piwnicy.

22 stycznia

- Kluczkowice: Pożar sadzy w kominie.

24 stycznia

- Chruslanki Józefowskie: Samochód w rowie. Brak uszkodzonych.

- Kamień: Dachowanie auta. Jedna osoba uszkodzona.

ja

NEKROLOGI

PONIATOŹWA

Aleksandra Lejwoda, 88 l.
PoniatoŹwa, zm. 23 grudnia
Krystyna Mądzik, 92 l.
Kłodnica, zm. 22 grudnia
Jadwiga Kisielewska, 79 l.
PoniatoŹwa, zm. 24 grudnia
Wiesław Mazurek, 76 l.
PoniatoŹwa, zm. 24 grudnia
Janina Gryta, 94 l.
PoniatoŹwa, zm. 25 grudnia
Zofia Opoka, 58 l.
Wolica Kolonia, zm. 29 grudnia
Sławomir Grudzień, 51 l.
PoniatoŹwa, zm. 28 grudnia
Zofia Raźnik, 98 l.
Kaliszany Stare, zm. 30 grudnia
Marian Zawadzki, 79 l.
PoniatoŹwa, zm. 31 grudnia

Piotr Ryszard Stochmalski, 64 l.
Trzciniec, zm. 31 grudnia
Anna Sygnowska, 89 l.
Kraczewice Prywatne, zm. 31 grudnia
Leszek Bancerz, 74 l.
PoniatoŹwa, zm. 15 stycznia
Bogdan Walencik, 78 l.
Wronów, zm. 16 stycznia
Grzegorz Madejek, 39 l.
Kraczewice Prywatne, zm. 16 stycznia
Henryk Koziarski, 70 l.
Budzyń, zm. 17 stycznia
Henryk Glusiec, 103 l.
Ratoszyn, zm. 17 stycznia
Bronisława Walencik, 91 l.
PoniatoŹwa, zm. 22 stycznia

Anna Szwed, 83 l.
Szczuczki Kolonia, zm. 22 stycznia
Julian Kłudka, 85 l.
PoniatoŹwa, zm. 23 stycznia
Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w PoniatoŹwie – Usługi Pogrzebowe, ul. Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687

OPOLE LUBELSKIE

Piotr Ciekot, 69 l.
Chodel, zm. 14 stycznia
Krzysztof Czerniec, 36 l.
Adelina, zm. 17 stycznia
Bogumiła Rosołowska, 91 l.
Rybitwy, zm. 17 stycznia
Stefania Wójtowicz, 92 l.
Piotrowin, zm. 18 stycznia

Michał Wielgos, 38 l.
Wrzelowiec, zm. 18 stycznia
Marek Sudoł, 62 l.
Opole Lubelskie, zm. 18 stycznia
Jan Smoleń, 73 l.
Zagłoba, zm. 19 stycznia
Zbigniew Niewielski, 69 l.
Chruslina, zm. 19 stycznia
Janina Knop, 89 l.
Polanówka, zm. 19 stycznia
Michalina Wcisł, 90 l.
Karczmiska, zm. 20 stycznia
Henryk Czapla, 69 l.
Zagłoba, zm. 20 stycznia
Krystyna Pietras, 89 l.
Wojciechów, zm. 21 stycznia

Zakład pogrzebowy Onyx
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

**EKO-NOVA**



Rybitwy 44
24-340 Józefów nad Wisłą

Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

Studniówkę tradycyjnie rozpoczęto polonezem, a zabawa trwała ... a jakże - do białego rana

Tak na studniówce bawili się licealiści z Opola



Maturzyści opolskiego liceum tradycyjnie studniówkę rozpoczęli polonezem



Panie tego wieczoru w większości postawiły na długie suknie



Na studniówce na zaproszenie maturzystów zjawili się burmistrz Opola Lubelskiego Sławomir Plis oraz Janusz Złotucha, wicestarosta opolski



Zabawę zorganizowano w Restauracji „Cukrownia” w Opolu Lubelskim

Maturzyści z Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Opolu Lubelskim studniówkę mają już za sobą. Jedną z ważniejszych imprez w życiu zorganizowali w tutejszej Restauracji „Cukrownia”.

Tegoroczni maturzyści opolskiego ogólniaka na swoim balu studniówkowym bawili się sobotą 11 stycznia. Na zaproszenie uczniów odpowiedzieli także miejscowi samorządowcy. Swoją obecnością

licealistów, nauczycieli i rodziców zaszczylił burmistrz Opola Lubelskiego Sławomir Plis oraz wicestarosta opolski Janusz Złotucha, którzy skierowali do młodzieży kilka ciepłych słów. Nie zabrakło słów

podziękowań, jakie maturzyści skierowali do dyrektora szkoły Małgorzaty Woś oraz grona pedagogicznego. Miłym akcentem imprezy był krótki koncert uczennic klasy 3a. Edyta Frydecka, Kamila Skotnicka i Pa-

trycja Micek pochwaliły się swoim talentem wokalnym. Studniówkę tradycyjnie rozpoczęto polonezem, a zabawa trwała ... a jakże - do białego rana.

Marta Pietroni

Spotkanie noworoczne Uniwersytetu Trzeciego Wieku

Tradycji stało się zadość. Jak co roku studenci opolskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku rozpoczęli nowy rok wspólnym świątecznym spotkaniem.

Miało ono miejsce w minionym tygodniu. Studencka brać spotkała się przy ciastku i kawie w sali konferencyjnej

Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim. Wspólnie śpiewali kolędy, składali sobie życzenia i snuli plany na najbliższe tygodnie i miesiące. A tych mają sporo. Spotkanie było również okazją do wręczenia indeksów kilkunastu studentom, którzy dołączyli do UTW już po inauguracji roku akademickiego.



(ac)

Uniwersytet Trzeciego Wieku to jedna wielka rodzina, która liczy już blisko około 130 osób

Radni zdecydowali, że za życzenia nie będą płacić z publicznych pieniędzy, tylko zapłacą z własnej kieszeni. A taka praktyka jest rzadkością

Życzenia we „Wspólnocie” kością niezgody

Radnej powiatowej nie spodobało się, że trzech członków Zarządu Powiatu oraz przewodniczący i wiceprzewodniczący Rady wykorzystali herb powiatu w życzeniach, jakie złożyli mieszkańcom na naszych łamach.

Sesje Rady Powiatu w Opolu Lubelskim zaskakuja coraz bardziej. Radni przez niemal wszystkie przypadki zaczynają odmieniać już tytuł „Wspólnota Opolska”. I robią to coraz częściej.

Chcieli złożyć życzenia, więc złożyli

W przedświątecznym wydaniu naszego tygodnika na pierwszej stronie ukazały się życzenia dla mieszkańców powiatu opolskiego. Zamówiła je i wykupiła grupa radnych związanych z PiS - wicestarosta Janusz Złotucha, etatowy członek Zarządu Powiatu Michał Kramek, nieetatowy członek Zarządu Powiatu Wojciech Furtak, przewodniczący Rady Powiatu Piotr Burek i wiceprzewodniczący Rady Tomasz Opoka.

Kierowaliśmy się zwykłą potrzebą serca. Chcieliśmy wyrazić szacunek naszym mieszkańcom powiatu i naszym wyborcom, o których zawsze pamiętamy. Życzenia są formą podziękowania za zaufanie



Poszło o te życzenia

i sympatię, z którą spotykamy się każdego dnia - tłumaczą autorzy życzeń.

Jak podkreślają, każdy składa życzenia, gdzie jest mu po drodze.

- My wybraliśmy „Wspólnotę Opolską”, która ma renomę na rynku. Skoro nie mieliśmy możliwości złożenia życzeń w „Gazecie Powiatowej” to wybraliśmy niezależne medium, podkreślam za swoje pieniądze - wyjaśnia Michał Kramek, etatowy członek Zarządu Powiatu.

W gronie składających życzenia mieszkańcom powiatu nie było starosty. Podpisała się za to piątka radnych, która trzyma się razem, i której coraz bardziej styl rządzenia powiatem przez obecnego włodarza Dariusza Piotrowskiego nie

podoba się, czemu dają coraz częściej wyraz. I o czym już niejednokrotnie informowaliśmy na naszych łamach.

W projekcie graficznym życzeń wykorzystany został herb powiatu opolskiego. Radni zdecydowali też, że za życzenia nie będą płacić z publicznych pieniędzy, tylko zapłacą z własnej kieszeni. A taka praktyka jest rzadkością.

Radna pyta o herb i brak podpisu starosty

Temat życzeń oficjalnie wywołała na sesji radna Ilona Majak-Gierczak (Mała Ojczyzna), która mówiła dwugłosem. Z jednej strony, zapewniała, że jest to bardzo dobry zwyczaj, iż takie życzenia się ukazują, ale mimo to znalazła w nich przysłowiową dziurę. Głośno zastanawiała się, dlaczego nie ma pod życzeniami podpisu starosty.

- W jakim charakterze są te podpisy skoro jest herb powiatu - pytała Majak-Gierczak przewodniczącego Rady, powołując się na statut powiatu i uchwałę z 2010 roku podjętą przez Radę Powiatu. - (...) jako osoby prywatne możemy zamieszczać wszelkiego rodzaju informacje, zgodnie z prawem prasowym. Natomiast w sytuacji kiedy jest herb powiatu, nie tylko podlegamy prawu prasowemu, ale przede wszystkim naszemu lokalnemu prawu, które mówi nam w jakich okolicznościach powinien być użyty herb - dodała.

Starosta natomiast pytała o to, kto za emisję życzeń zapłacił, skoro użyty został herb powiatu.

Wicestarosta: To co mówi radna to jest skandal

Wywołany przez radną Małą Ojczyznę temat życzeń wywołał u części radnych konsternację. Wywołany do tablicy przewodniczący Rady nie

potrafił udzielić jednoznacznej odpowiedzi radnej. Kluczył.

Podkreślał, że nieodłącznym atrybutem powiatu jest herb. Ale jest to też społeczeństwo, określona wspólnota. To społeczeństwo działa w granicach określonego terytorium.

- Biorąc pod uwagę wszystkie te elementy, m.in. jest tam moja tożsamość ujawniona, w takie życzenia wpisuje się i składam dla wszystkich mieszkańców powiatu - odpowiadała radnej przewodniczący Piotr Burek i pytał o wskazanie przepisu, który zabraniałby radnym podkreślać związek z powiatem.

Starosta odpowiedział wprost.

- Na pewno za to nie zapłaci samorząd powiatowy. Traktuję to jako prywatną inicjatywę tych osób, które się tam podpisały - oznajmił Dariusz Piotrowski (PiS), starosta opolski.

Wywiązała się od razu ostra dyskusja. Radnej Majak-Gierczak nie szczędził gorzkich słów wicestarosta opolski, który jej pytania nazwał skandalem.

- Jesteśmy radnymi powiatowymi i nie wstydzimy się naszego powiatu. A herb jest tym, co nas wyróżnia. Cóż jest w tym zdrożnego, jak wykorzystanie herbu powiatu opolskiego. Te życzenia zostały tym poparte, że to nasz herb - tłumaczył wicestarosta Janusz Złotucha (PiS).

Wtórował mu etatowy członek Zarządu Powiatu.

- Nie szukałbym tu problemu, bo go nie ma. Reprezentujemy przecież powiat, jesteśmy radnymi. Ja bym to odbierał jako promocję powiatu, a nie ujmę. Skandalem byłoby to, jakbyśmy poszli z herbem na marsz równości - spuentował Michał Kramek (PiS), etatowy członek Zarządu Powiatu.

Majak-Gierczak poparła wiceprzewodniczącą Rady Powiatu.



Ilona Majak-Gierczak

radna powiatowa
- Kto za to zapłacił, jeżeli jest tam herb powiatu?



Dariusz Piotrowski

starosta opolski
- Na pewno za to nie zapłaci samorząd powiatowy



Michał Kramek

etatowy członek Zarządu Powiatu
- Ja bym to odbierał jako promocję powiatu, a nie ujmę. Skandalem byłoby to, jakbyśmy poszli z herbem na marsz równości



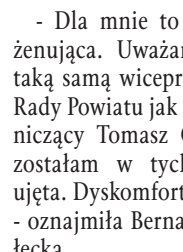
Janusz Złotucha

wicestarosta opolski
- Jesteśmy radnymi powiatowymi i nie wstydzimy się naszego powiatu. A herb jest tym co nas wyróżnia. Cóż jest w tym zdrożnego, jak wykorzystanie herbu powiatu opolskiego



Zenon Rodzik

radny powiatowy
- Miałem dyskomfort jeśli chodzi o zawierzenie powiatu. Bez herbu, bez sztandaru i dowiedzieliśmy się, że nie wiadomo po co iść. Też przemilczeliśmy to, bo sprawa jest delikatnej natury



- Dla mnie to jest sytuacja żenująca. Uważam, że jestem taką samą wiceprzewodniczącą Rady Powiatu jak wiceprzewodniczący Tomasz Opoka, a nie zostałam w tych życzeniach ujęta. Dyskomfort pewien mam - oznajmiła Bernarda Giza-Małecka.

Były starosta: Miałem dyskomfort jeśli chodzi o zawierzenie

Dyskusje próbował łagodzić były starosta opolski, za czasów którego podjęta została uchwała określająca zasady używania herbu powiatu. Postulował, aby życzenia nie były przedmiotem wzajemnych przytyków. Jego zdania, że kto w jakim towarzystwie uważał to za życzenia i nic wielkiego się nie stało.

- Miałem dyskomfort jeśli chodzi o zawierzenie powiatu. Bez herbu, bez sztandaru i dowiedzieliśmy się, że nie wiadomo po co iść. Też przemilczeliśmy to, bo sprawa jest delikatnej natury, ale jeśli już

Uchwała Rady Powiatu z 23 kwietnia 2010 roku w sprawie zasad używania herbu powiatu opolskiego

Paragraf 1 pkt 2
Herb powiatu może być używany i wykorzystywany w sposób zapewniający należytą cześć i szacunek oraz prestiż i powagę przewidzianą dla insygniów władzy nie godząc w dobre obyczaje i interes powiatu.

pkt 5
Prawo używania herbu powiatu opolskiego przysługuje organom powiatu opolskiego oraz powiatowym samorządowym jednostkom organizacyjnym do celów związanych z realizacją zadań statutowych.

to nad tamtym faktem powinniśmy dłużej podyskutować - spuentował Zenon Rodzik, radny PSL.

Agnieszka Ciekot

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA 81 475 51 51, 575 982 986

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA

BADANIE USG

- **Neurolog** lek. med. Ewa Butrym poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** lek. med. Aneta Ożóg piątek od godz. 15.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** Jarosław Zugaj wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** lek. med. Michał Małysza czwartek od 15.30
- **Chirurg** lek. med. Włodzisław Kosik poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** mgr Marta Baltaziak środa od 15.00
- **Ortopeda** lek. med. Piotr Banaszek piątek od 17.00
- **Ortopeda** lek. med. Roman Gawęda- środa od 8.00
- **Ortopeda** lek. med. Fares Slim wtorek 15.30
- **Choroby wewnętrzne** lek. med. Tomasz Miroński czwartek od 15.00
- **Choroby wewn.** lek. med. Agnieszka Starek umawiamy telefonicznie
- **Ginekolog** - Położnik lek. med. Kazimierz Janusz Bernat środa od 12.00
- **Ginekolog** - Położnik dr n. med. Katarzyna Skorupska piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n.med. Diana Mazurek-poniedziałek 15.30
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz środa 15.30
- **Diabetolog** lek. med. Jacek Cygan wtorek od 12.30
- **Endokrynolog** lek. med. Jolanta Szymanek sobota od 9.00
- **Laryngolog** lek. med. Adam Górski poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** lek.med. Sylwia Goliszek piątek od 8.30
- **Kardiolog** Anna Walewska czwartek od 11.00
- **Urolog** dr n. med. Paweł Płaza czwartek od 17.00
- **Alergolog** lek. med. Mirosława Skawińska-Deleś środa od 16.00
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anny Mazur - badanie USG

Na szczęście nikt nie zginął

Gm. Baranów: Ogień doszczętnie strawił dom



Mimo szybkiej reakcji straży dom mieszkańca Łysej Góry uległ całkowitemu spaleniu. Dodatkowym zagrożeniem była znajdująca się w budynku butla gazowa



Na miejscu pożaru strażacy pracowali ponad trzy godziny

Drewniany budynek zamieszkiwany przez mieszkańca Łysej Góry stanął w płomieniach. Mimo szybkiej akcji strażaków nie było szans na jego uratowanie.

Strażacy ponad 3 godziny walczyli z pożarem

Do tragedii doszło w ubiegły wtorek. Kiedy strażacy otrzymali informację o pożarze była prawie 6 rano. Ze zgłoszenia wynikało, że pali się drewniany dom w miejscowości Łysa Góra w gminie Baranów. Pierwsze zastępy straży były na miejscu kilka minut później. Niestety pożar był już w bardzo zaawansowanej fazie i ogień trawił cały budynek. Akcja była trudna, bo istniało ryzyko, że ogień przeniesie się na budynek gospodarczy i pobliskie zabudowania.

- Na miejsce zdarzenia zostały zadysponowane dwa zastępy JRG Puławy oraz cztery zastępy z jednostek OSP.

Akcję gaśniczą zabezpieczał także zespół ratownictwa medycznego, policja i pogotowie energetyczne - informuje bryg. Tomasz Gębala, naczelnik Wydziału Operacyjno - Szkoleniowego Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach.

Po przybyciu na miejsce strażacy otrzymali informację, że dom zamieszkuje jedna osoba.

Mężczyzna opuścił budynek o własnych siłach z lekkimi oparzeniami rąk i głowy. Strażacy udzielili poszkodowanemu właścicielowi pierwszej pomocy. To był jednak początek zmagania z pożarem. Akcja była podwójnie niebezpieczna dla walczących z ogniem strażaków, ponieważ w płonącym budynku była butla gazowa. Istniało więc realne ryzyko wybuchu. Na szczęście, kiedy udało się opanować ogień i nastąpiło przygaszenie pożaru butla została wyniesiona z obiektu. Strażacy przystąpili do dalszych działań polegających na rozbiórce przepalonych konstrukcji budynku i ugaszenia tłących się pozostałości. Druhowie mieli bardzo praco-



Mirosław Grzelak, wójt gminy Baranów
Mieszkaniec Łysej Góry otrzymał z Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej pomoc finansową z uwagi na trudną sytuację spowodowaną pożarem. Dostarczono mu ciepłe posiłki, odzież, pościel, naczynia, skorzystał także z pomocy pielęgniarstwa przy zmianie opatrunku

bryg. Tomasz Gębala, naczelnik Wydziału Operacyjno - Szkoleniowego Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach
Przypuszczalną przyczyną powstania pożaru była nieszczelność przewodu kominowego

wity poranek, bo czas trwania ich działań wyniósł ponad trzy godziny.

- Przypuszczalną przyczyną powstania pożaru była nieszczelność przewodu kominowego - mówi bryg. Tomasz Gębala z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach.

Błyskawiczna reakcja władz gminy

Na miejscu zdarzenia w bardzo szybkim tempie pojawił się także wójt gminy Mirosław Grzelak oraz pracownicy ośrodka pomocy społecznej. Podjęte zostały natychmiastowe działania, by pomóc poszkodowanemu mieszkańcowi. Na szczęście ogień nie przenosił się na pobliskie zabudowania i była możliwość zaadoptowania sąsiedniego budynku na cele mieszkaniowe dla poszkodowanego właściciela posesji. Pracownicy gminy przepro-

wadzili błyskawiczną zbiórkę i wyposażyli obiekt w niezbędne meble i sprzęty.

- Mieszkaniec Łysej Góry otrzymał z Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej pomoc finansową z uwagi na trudną sytuację spowodowaną pożarem. Dostarczono mu ciepłe posiłki, odzież, pościel, naczynia, skorzystał także z pomocy pielęgniarstwa przy zmianie opatrunku - mówi Mirosław Grzelak, wójt gminy Baranów.

Jak opowiada wójt gminy poszkodowany mieszkaniec potrzebuje na pewno jeszcze łóżeczki i pralki. Musi być to jednak pralka starego typu tzw. frania, bo do budynku nie ma doprowadzonej wody. Kolejne ewentualne zbiórki dla poszkodowanego będą zależały od tego, czy on sam wyrazi chęć na ich przeprowadzenie.

Monika Głos-Oszatowska

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach		
Stanowisko	Miejsce pracy / Pracodawca	Płaca (brutto)
Pomoc administracyjna w kadrach	Poniatowa / MIEJSKO-GMINNY ZESPÓŁ D/S OBSŁUGI OŚWIATY	od 2600 zł
Referent ekonomiczno - administracyjny	Poniatowa / MIEJSKO-GMINNY ZESPÓŁ D/S OBSŁUGI OŚWIATY	od 2600 zł
Nauczyciel terapii pedagogicznej	Łaziska / Szkoła Podstawowa	od 505,81 zł
Ds. księgowości	Opole Lubelskie / Zespół Ekonomiczno - Administracyjny Szkół	od 2600 zł
Krajacz pieczywa	Poniatowa / PIEKARNIA PONIATOWA S.C. JAROSŁAW KUBIĆ MARIA KUBIĆ	od 2600 zł

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach		
Stanowisko	Miejsce pracy / Pracodawca	Płaca (brutto)
Asystent projektanta	Puławy / Prozap	od 2600 zł
Opiekun dziecięcy	Garbów / Centrum Usług Specjalistycznych BC Kompleks	od 2700 zł
Rozbieracz - Wykrawacz	Dobrosławów	od 2600 zł
Operator maszyn	Płonki / Zakład Opakowań CELMAR	od 2600 zł
Ślusarz / Spawacz	Puławy / MIKRO	od 2600 zł
Kierowca kat. C+E	Dobrosławów / TRANSTOM	od 3500 zł
Nauczyciel informatyki	Albrechtówka / Liceum Ogólnokształcące w Młodzieżowym Ośrodku Socjoterapii	od 435 zł
Koordynator ds. sprzedaży i usług	Puławy / PBHT PEZET-BUD	od 2600 zł
Geodeta	Puławy / Pracownia Usług Geodezyjnych Libella	od 2600 zł
Kierowca samochodu dostawczego do 3,5 tony	Zastawie / EKO-POL	od 3000 zł
Główny księgowy	Puławy / PUŁAWSKA SPÓŁDZIELNIA BUDOWLANO-MIESZKANIOWA	od 3500 zł
Czynności pomocnicze przy produkcji	Łopatkki	od 17 zł / h
Nauczyciel przedszkola	Puławy / MIEJSKIE PRZEDSZKOLE NR 7	od 2900 zł
Pracownik sprzątający	Puławy / GLANC SERWIS	od 1300 zł
Pracownik sprzątający	Puławy / GLANC SERWIS	od 870 zł
Specjalista ds. księgowości	Nowy Pożóg / BIURO RACHUNKOWE ABC	od 2600 zł
Sprzedawca	Chrzęchówek / SKLEP SPOŻYWCZO - PRZEMYSŁOWY	od 2600 zł
Animator zabaw	Puławy / Jaś i Małgosia Sale Zabaw	od 1500 zł
Instruktor terapii zajęciowej	Nałęczów	od 2770 zł
Kierowca	Puławy	od 2600 zł
Spawacz TIG	Puławy / Mirosław Ilnicki - OKC SYSTEM	od 8000 zł
Sprzedawca	Kurów / SKLEP MIĘSNO-SPOŻYWCZY SMAK	od 2600 zł
Mechanik samochodów osobowych	Puławy / AUTO PIKUL Mariola Pikul	od 2600 zł
Elektromechanik	Puławy / AUTO PIKUL Mariola Pikul	od 2600 zł
Kucharz	Puławy / AUTO PIKUL Mariola Pikul	od 2600 zł
Kelner	Puławy / AUTO PIKUL Mariola Pikul	od 2600 zł
Menager nowo otwieranej restauracji	Puławy / AUTO PIKUL Mariola Pikul	od 2600 zł
Sprzedawca w internecie	Łany / AUTO CZĘŚCI Tomasz Durakiewicz	od 2600 zł
Spawacz	Witoszyn / BlueProject	od 2600 zł

NEKROLOGI

PUŁAWY	
Tadeusz Czemerajda, 66 l. Puławy, zm. 16.01.	Halina Barbara Wójtowicz, 72 l. Puławy, zm. 20.01.
Tomasz Kozak, 38 l. Wąwolnica, zm. 17.01.	Krystyna Sanecka, 91 l. Wilków, zm. 22.01.
Ewa Szymańska, 63 l. Puławy, zm. 19.01.	Andrzej Szymczak, 56 l. Puławy, zm. 22.01.
Stanisław Firlej, 80 l. Puławy, zm. 19.01.	Mirosława Micka, 62 l. Parafianka, zm. 22.01.
Zakład Pogrzebowy Acheron i Mirosław Kuflewski 24-100 Puławy, ul. Bema 8 tel. 81 887 99 18, 606 119 721	

To największy pożar, do jakiego doszło w ostatnich miesiącach w naszym powiecie

Pożar suszarni chmielu pod lupą śledczych



Ogień objął kompleks budynków murowanych, obudowanych i pokrytych blachą



Straty powstałe w wyniku pożaru sięgają 1,5 mln zł

GM. WILKÓW: Opolska prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie pożaru suszarni chmielu należącej do spółki „Powiśle” w Kępie Choteckiej.

Stało się to w miniony wtorek, czyli dziewięć dni po tragicznym w skutkach pożarze.

- Śledztwo zostało wszczęte w kierunku artykułu 163 paragraf 1 punkt 1 Kodeksu karnego, czyli pożaru – informuje Urszula Majchrzak, zastępca prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim.

Śledczy na razie nie chcą wypowiadać się na temat przyczyny pożaru. Chcą mieć najpierw opinię biegłego.

- Oględziny były prowadzone z udziałem biegłego z zakresu pożarnictwa, będzie on opracowywał opinię. Przed jej opracowaniem nie będziemy wiedzieli w sposób niebudzący wątpliwości, jaka była przyczyna pożaru – dodaje.

Zastępca prokuratora rejonowego twierdzi również,

że na tym etapie trudne są do oszacowania straty, jakie spowodował pożar w największej w gminie Wilków firmie zajmującej się skupem i przetwórstwem chmielu.

- W toku postępowania przygotowawczego będą te straty szacowane i określone ostatecznie – mówi Majchrzak.

Do pożaru doszło 12 stycznia rano. Wydobywający się na zewnątrz dym zauważył mężczyzna bezpośrednio sąsiadujący z zakładem i natychmiast powiadomił strażaków. Ogień swoim zasięgiem objął dwa murowane budynki. Znajdowały się w nich pomieszczenia administracyjno-biurowe, laboratorium, hala produkcyjna oraz magazyn.

- Pierwsze przybyłe na miejsce zastępy zastały wydobywający się gęsty dym z hali magazynowej i budynku socjalno-biurowego - relacjonuje kpt. Rafał Dobraczyński, rzecznik opolskich strażaków.

Rozpoczęła się akcja gaśnicza trwająca ponad dobę. Brało w niej udział 30 zastępów Państwowej Straży Pożarnej



W budynku socjalno-biurowym strażacy musieli rozebrać spalony dach, a zarzewia ognia przebrać wodą

i Ochotniczej Straży Pożarnej z całego powiatu. Działania nie należały do najłatwiejszych. Kompleks budynków był obudowany i pokryty blachą.

- Nasze dalsze działania polegały na wykonaniu otworów w dachu w celu oddymienia budynku i próbie lokalizacji źródła pożaru - dodaje.

W budynku socjalno-biurowym strażacy rozebrali spalony dach, a zarzewia ognia przelali wodą. Na szczęście sam park maszynowy i produkcyjny nie ucierpiał. Stra-

żacy podają, że straty sięgają około 1,5 mln zł.

Władze gminy Wilków mają nadzieję, że firma szybko się odbuduje i w przyszłym sezonie będzie normalnie skupowała od chmielarzy surowiec.

- Gdy rozmawiałem cztery dni po pożarze z prezesem firmy, mówił, że już niewielka ilość chmielu została im do wykupienia. Zapewniał też, że cały chmiel kupią po takiej cenie jak pierwotnie. Muszą tylko uporządkować sprawy związane z pożarem. Wiem,



Daniel Kuś, wójt gminy Wilków
Gdy rozmawiałem cztery dni po pożarze z prezesem firmy, mówił, że już niewielka ilość chmielu została im do wykupienia. Zapewniał też, że cały chmiel kupią po takiej cenie jak pierwotnie



kpt. Rafał Dobraczyński,
KP PSP w Opolu Lubelskim
Pierwsze przybyłe na miejsce zastępy zastały wydobywający się gęsty dym z hali magazynowej i budynku socjalno-biurowego

Urszula Majchrzak,

zastępca prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim

- Oględziny były prowadzone z udziałem biegłego z zakresu pożarnictwa, będzie on opracowywał opinię. Przed jej opracowaniem nie będziemy wiedzieli w sposób niebudzący wątpliwości, jaka była przyczyna pożaru

że w tej chwili zastanawiają się nad wynajęciem firmy zajmującej się czyszczeniem po

pożarach - mówi Daniel Kuś, wójt gminy Wilków.

Agnieszka Ciekot

35-latek czterokrotnie został zatrzymany przez policjantów, gdy prowadził auto mimo aktywnego sądowego zakazu, dwa razy był nietrzeźwy

Olał dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów

GM. OPOLE LUBELSKIE: Pomimo tego, że sąd skazał go już kilka razy za jazdę na „podwójnym gazie” 35-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie po raz kolejny wyjechał na drogę, gdy był pijany.



podkom. Sabina Piłat-Koziół,
KPP w Opolu Lubelskim
Wyjeżdżając spod sklepu, zajeżdżał drogę jadącemu drogą wojewódzką 55-latkowi z Ostrowca Świętokrzyskiego, który kierował samochodem ciężarowym

I po raz kolejny zatrzymali go policjanci. W miniony wtorek rano dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim dostał zgłoszenie dotyczące zatrzymania we wsi Zosin nietrzeźwego kierowcy.

35-latek wyjeżdżał Oplem Vectrą spod miejscowego sklepu.

- Wyjeżdżając spod sklepu, zajeżdżał drogę jadącemu drogą wojewódzką 55-latkowi z Ostrowca Świętokrzyskiego, który

kierował samochodem ciężarowym. Na szczęście kierowca, przewidując zachowanie kierującego oplem, odpowiednio zareagował i nie doszło do zderzenia pojazdów – informuje podkom. Sabina Piłat-Koziół z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

35-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie nie zjechał na przyjazd policji, oddalił się z miejsca zdarzenia. Funkcjonariusze szybko go namierzili.

- Mężczyzna znajdował się pod wyraźnym wpływem alkoholu. Badanie alkomatem wykazało ponad 1,5 promila alkoholu w jego organizmie – dodaje.

35-latek doskonale znany jest policjantom. W przeszłości był już kilkakrotnie karany za jazdę po alkoholu. Miał dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów wydany przez Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim.

- Mężczyzna czterokrotnie został zatrzymany przez nas

podczas prowadzenia auta mimo aktywnego sądowego zakazu, w tym dwa razy kierował w stanie nietrzeźwości – dodaje Piłat-Koziół.

Ostatni raz zatrzymany został 11 stycznia, również w Zosinie. Jechał wówczas oplem, mając prawie 1,5 promila alkoholu w organizmie.

Mężczyzna po raz kolejny trafił do policyjnego aresztu. W środę policja wystąpiła z wnioskiem do prokuratury o zastosowanie tymczasowego aresztu wobec 35-latka. Ale prokuratura i sąd były łaskawsze dla pijanego kierowcy. Ostatecznie skończyło się nie na areszcie a dozorze policyjnym. Mieszkaniec gminy Opole Lubelskie ma trzy razy w tygodniu stawiać się w komendzie. Grozi mu do pięciu lat więzienia.

Pękła opona, volkswagen w rowie

Mandatem karnym zakończyła się podróż mieszkańca powiatu kraśnickiego po gminie Łaziska. 73-latek doprowadził do kolizji drogowej w Niedźwiadzie Dużej.

Do zdarzenia doszło 19 stycznia. W kierowanym przez 73-lata Volkswagena Polo pękła opona. Finał był taki, że samochód wjechał do przydrożnego rowu. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Do szpitala przewieziona została pasażerka. Po wykonaniu badań kobieta wypisana została do domu. Policjanci ukarali kierowcę mandatem za spowodowanie zagrożenia dla życia i zdrowia pasażerki. Mężczyzna musi zapłacić 250 zł.

Volkswagen uderzył w drzewo

Kierowca był pijany w sztok. Gdy został przebadany alkomatem, wydmuchał prawie cztery promile alkoholu.

W takim stanie usiadł za kierownicą Volkswagena Sharan 36-latek z gminy Łaziska, który jadąc przez Piotrawin, doprowadził 11 stycznia do kolizji drogowej. Kierowany przez niego samochód uderzył w drzewo. Z policyjnych ustaleń wynika, że VW na łuku drogi zjechał do przydrożnego rowu, a następnie uderzył w drzewo. 36-latek nie zjechał na przyjazd policji i oddalił się z miejsca. Mundurowi szybko go jednak odnaleźli. Za jazdę na „podwójnym gazie” grozi mu do dwóch lat więzienia.

AC

(ac)

ac

Sprawa kazimierskiej inwestycji obiegnęła całą Polskę

Wąwóz już utwardzony, obrońcy krytykują samorząd

Dno wąwozu już wyłożono ażurowymi płytami, jednak nie milknie dyskusja w sprawie zasadności tej inwestycji. – Kompletnie anachroniczny gest źle pojętego „postępu” – mówią organizatorzy petycji przeciw utwardzaniu drogi. – W tej sprawie ucierpiał nie wąwóz, tylko wizerunek Kazimierza Dolnego – stwierdza zastępca burmistrza i odpowiada na krytykę.

Wąwóz Czarny jednak bez płyt?

Sprawa utwardzenia wąwozu pod Kazimierzem Dolnym podzieliła lokalną społeczność i obiegnęła ogólnopolskie media. Jak informują organizatorzy akcji petycję przeciwko wyłożeniu dna wąwozu, którym biegnie droga gminna komunikująca kilkanaście posesji, podpisało 9 tys. osób. Kością niezgody stała się nawet jego nazwa. Przeciwnicy inwestycji mówią o betonowaniu wąwozu Czarnego, ale samorząd tłumaczy, że to mylna nazwa. Prace prowadzone były w tzw. głębocznicy Niezabitowskich, a wspomniany wąwóz znajduje się dalej.

– Wąwóz ten to niezwykle urokliwy twór geologiczny, jedna z blisko trzystu naturalnych, tego typu atrakcji na terenie Gminy Kazimierz Dolny. Kwestię jego nazwy i lokalizacji, w zgodnej opinii potwierdzają zarówno mieszkańcy tego terenu jak i wybitni specjaliści w tej dziedzinie,



Takie porównanie stanu przed i po robotach drogowych w wąwozie prezentują organizatorzy petycji na stronie internetowej „Kazimierz Dołujący”. Temat wąwozu nie jest jedynym, o jakim piszą na portalu – inne to dewastacja krajobrazu przez prywatną inwestycję w Międmierzy, Off-road na terenie Parku Krajobrazowego, wycinanie drzew czy projekt Smart City

choćby w osobie geomorfologa pana Stanisława Turskiego, wieloletniego dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Informacji Turystycznej. Co niezwykle ważne, nigdy wąwóz ten nie był przewidziany do jakiegokolwiek zagospodarowania! – zaznacza Dariusz Wróbel, zastępca burmistrza Kazimierza Dolnego i przypomina, że głębocznica powstała na skutek działalności człowieka.

Bezsensowne działanie zadłużonego miasta

Dziś dno wąwozu jest już wyłożone płytami, a organizatorzy akcji protestacyjnej ponuro ją podsumowują, nie szczędząc krytyki wobec kazimierskich władz. Ich zdaniem bez żadnego uzasadnienia oszpecono cenne krajobrazowo miejsce.

– Sukcesywnie, okolice Kazimierza Dolnego, niegdyś letniska artystów, obrastają w beton. Bardzo poważnie zadłużone miasto, w którym nie brakuje pilnych potrzeb inwestycyjnych (na myśl przychodzi niesprawa od lat oczyszczalnia ścieków), zdecydowało się betonować nieistotny komunikacyjnie wąwóz, specjalnie na ten cel przekształ-

cony w drogę gminną – stwierdzają autorzy petycji na stronie internetowej i dodają, że budowa została źle przygotowana, przez co pod samym wąwozem ma być konieczne wycięcie wielu drzew. Zdaniem przeciwników inwestycji, kazimierski samorząd nie ma wizji rozwoju miasta.

– Betonowa droga przez wąwóz Czarny jest ponurym absurdem. Odbieramy ją jako kompletnie anachroniczny gest źle pojętego „postępu.” Wpisuje się, na prawach groteski, w trend brutalnego przekształcania przestrzeni pod wszechobecny samochód. Z bólem przyjmujemy do wiadomości, że władze Kazimierza Dolnego nie mają lepszych pomysłów na przyszłość miasta, z którym jesteśmy głęboko związani – podsumowują Aleksander Adamski i Joanna Fąfrowicz-Codemo.

Przemyślane zadanie w ramach krajowego programu

Burmistrz Dariusz Wróbel odpowiada na krytykę wymierzoną w kazimierski samorząd. Przede wszystkim tłumaczy, że prace w wąwozie nie miały charakteru

kompulsywnego i bezmyślnego działania, jak to opisują przeciwnicy, bo ich planowanie i uzgadnianie trwało długo i odbywało się nawet na szczelbi ministerialnym.

– Już blisko 2 lata temu głębocznica Niezabitowskich, droga gruntowa pozostająca w sieci dróg gminnych, decyzją wojewody została zakwalifikowana do ogólnopolskiego programu zabezpieczenia wąwozów i głębocznicy przed erozją. Przechodząc przy tym pełną procedurę, poczynając od wstępnego zakwalifikowania przez służby wojewody, skierowanie przez nie odpowiedniego wniosku do MSWiA, a następnie ostateczne uzyskanie promesy na dofinansowanie przeprowadzonych prac. Na uwagę zasługuje fakt, że cały ministerialny program utwardzania den wąwozów i głębocznicy, zabezpieczających ich przed nadmierną, niekontrolowaną erozją odbywa się już od kilkunastu lat zgodnie z zaleceniami Głównego Geologa Kraju. W opisywanym przypadku uzyskano wszystkie wymagane prawem uzgodnienia i pozwolenia – wyjaśnia zastępca burmistrza i dodaje, że dzięki programowi w całym kraju samorządy zabez-



Sprawa wąwozu Czarnego/głębocznicy Niezabitowskich poruszyła wiele osób. Podpisy pod petycją zbierano przez internet, a także na kazimierskim rynku, gdzie latem również manifestowano w obronie wąwozu. W akcję zaangażował się Waldemar „Major” Fydrych, lider Pomarańczowej Alternatywy, kultowego ruchu happeningowego z lat osiemdziesiątych



Dariusz Wróbel,
zastępca Burmistrza Kazimierza Dolnego
Poważnie ucierpiał wizerunek Kazimierza Dolnego. Czy ktoś weźmie za to odpowiedzialność?!

pieczają setki podobnych miejsc. Tylko w roku ubiegłym na terenie województwa lubelskiego zrealizowano ich blisko 30. Wróbel tłumaczy też, że zastosowane ażurowe płyty na trwale stabilizują podłoże i po krótkim czasie wtapiają się w otoczenie, co udowadniają identyczne, wcześniejsze realizacje.

Najbardziej ucierpiał wizerunek Kazimierza

Burmistrz Wróbel przypomina, że o sprawie inwestycji wielokrotnie dyskutowano na obradach kazimierskiego samorządu. Zaprzecza sugestiom, by o utwardzeniu głębocznicy miał zadecydować „nacisk inwestorów” i dementuje informacje o wycinie jakichkolwiek drzew czy uszkodzeniu ich korzeni. Zaznacza, że w trakcie prac obiekt często odwiedzali

kontrolerzy z Lubelskiego Zespołu Parków Krajobrazowych i z Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego, nie stwierdzając żadnych uchybień.

– Niestety, z powodu nierzetelnych doniesień medialnych, a także informacji, które były po wielokroć powtarzane przez przeciwników inwestycji w głębocznicy, poważnie ucierpiał wizerunek Kazimierza Dolnego. Czy ktoś weźmie za to odpowiedzialność?! Czas już przestać oszukiwać i dzielić opinię publiczną dla swoich doraźnych celów. Ważne, że głębocznica została zabezpieczona przed zniszczeniem, a ponadto stała się pożyteczną drogą komunikacyjną, zarówno dla tutejszych mieszkańców, jak i turystów – podsumowuje Dariusz Wróbel.

Kamil Wąsik

Volkswagen zgubił 45 tysięcy kilometrów, właściciel ma nieprzyjemności

Dzięki nowym przepisom policjanci drogówki mogą zapobiegać oszustwom polegającym na cofaniu licznika. Na pierwszy podejrzany przypadek puławscy funkcjonariusze natknęli się w Kurowie. Volkswagen „zgubił” 45 tysięcy kilometrów od ostatniego przeglądu. Teraz właściciel auta musi wytłumaczyć, skąd wziął się nieprawdziwy przebieg.

Pierwszy taki przypadek w powiecie

Do kontroli drogowej doszło w ubiegły poniedziałek w Kurowie w miejscu, które mieszkańcy wskazują na KMZB jako niebezpieczne ze względu na przekroczenia prędkości i ruch pojazdów przekraczających dopuszczalną masę. Zatrzymany do kontroli z powodu przekroczenia prędkości volkswagen w ciągu kilku miesięcy, które upłynęły od ostatniego przeglądu technicznego „zgubił” ponad 45 tysięcy kilometrów. Pod koniec września 2019 roku, podczas przeglądu diagnosta odnotował przebieg w wysokości nieco ponad 467 tys. km, natomiast

w trakcie kontroli licznik wskazywał niewiele ponad 422 tysiące km. Kierowca volkswagena, mieszkaniec gm. Niemce, nie potrafił wytłumaczyć z czego to wynika. Z ujawnionej rozbieżności wytłumaczyć się będzie musiał właściciel pojazdu, mieszkaniec Lublina. Policjanci wyjaśniają, jak doszło do rozbieżności wskazań licznika i kto jest za to odpowiedzialny.

Przeciw samochodowym oszustom

Policja przypomina, że cofanie licznika to przestępstwo zagrożone wysoką karą.

– Za przestępstwo zmiany wskazań drogomierza lub in-



podkom. Ewa Rejn-Kozak,
KPP Puławy
Za przestępstwo zmiany wskazań drogomierza lub ingerencji w prawidłowość jego pomiaru grozi kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat

gerencji w prawidłowość jego pomiaru zgodnie z zapisem art. 306a kodeksu karnego grozi kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat. Należy pamiętać, że takiej samej karze podlega zarówno osoba, która cofa licznik pojazdu, jak i ta, która taką korektę zleca – informuje podkom.

Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowa KPP Puławy. Przypomina też, że od początku tego roku, po nowelizacji odpowiedniego rozporządzenia, policjanci w trakcie kontroli spisują stan liczników i przesyłają dane do Centralnej Ewidencji Pojazdów. Zaostrzone są też warunki wymiany licznika,

która powinna być odpowiednio udokumentowana.

– Drogomierz można wymienić, ale tylko w pewnych, dozwolonych przez prawo sytuacjach. Możliwe jest to tylko w przypadku konieczności wymiany elementu z nim związanego. Co istotne, właściciel pojazdu z wymienionym licznikiem powinien stawić się w ciągu 14 dni na stacji kontroli pojazdów w celu dokonania odczytu drogomierza. Diagnosta wprowadza dane do bazy Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców i wydaje zaświadczenie – wyjaśnia podkomisarz.

kw

HALOWA PIŁKA NOŻNA

Policjanci wygrali Memoriał Edwarda Ptaka



I miejsce w II Memoriale Edwarda Ptaka - Komenda Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim: Paweł Kozak, Paweł Sak, Marcin Sak, Łukasz Szafran, Piotr Czapla, Mateusz Dudziak, Kamil Królikowski, Marcin Solis, Krzysztof Bijak, Marek Mendiya, Kamil Potyrało

Czternaście zespołów wzięło udział w halowym turnieju piłkarskim w Opolu Lubelskim, będącym jednocześnie wydarzeniem upamiętniającym zasłużonego dla powiatu opolskiego działacza sportowego - Edwarda Ptaka.

II Memoriał Edwarda Ptaka trwał dwa dni - 18 i 19 stycznia, rozgrywki odbywały się w hali sportowej przy ul. Szkolnej w Opolu Lubelskim. Do rywalizacji w halowej piłce nożnej stanęło 14 drużyn. Zespoły podzielono na trzy grupy. Na boisku drużyny grały w 5-osobowych składach.

Rozgrywki grupowe przeprowadzono pierwszego dnia turnieju,

następnego dnia rozegrano mecze finałowe. Do drugiej rundy awansowały po dwie najlepsze ekipy z każdej grupy, które następnie zagrały systemem każdy z każdym. Najskuteczniejszy w tej rywalizacji okazał się zespół Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Zawody patronatem objął Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego. Turniej zorganizowali Opol-

Najlepszym zawodnikiem turnieju wybrano Kamila Królikowskiego z drużyny Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim

skie Centrum Kultury, Andrzej Prościński, gmina Opole Lubelskie i Szkoła Podstawowa nr 1 w Opolu Lubelskim.

Dominik Smagała



Tego człowieka znali wszyscy sympatycy futbolu z regionu. Przez wiele lat opiekował się boiskiem przy ul. Kolejowej w Opolu Lubelskim oraz płytą boiska za parkiem, umożliwiając miejscowym drużynom rozgrywanie spotkań na niższych szczeblach. Był sędzią piłkarskim, pracownikiem Opolanina. Edward Ptak odszedł w lutym 2016 roku, ale nadal żyje w pamięci fanów piłki z powiatu opolskiego

KLASYFIKACJA TURNIEJU

- | | |
|--|------------------------------|
| 1. Komenda Powiatowa Policji w Opolu Lubelskim | 8. GKS Wodniak Piotrawin I |
| 2. FC Torpedo | 9. Orlik TEAM Poniatoła |
| 3. FC Bombaj | 10. LKS Pogoń Trzebiezsa |
| 4. Cephalgia Opole Lubelskie | 11. Wąwolnica |
| 5. LKS Czarni Pusztyno | 12. KS Stal Poniatoła |
| 6. GLKS Elżbieta | 13. GKS Wodniak Piotrawin II |
| 7. Zieloni Opole Lubelskie | 14. Orły Kluczkowice |

TAEKWON-DO

Uderzenia, kopnięcia i łamanie desek w szczytnym celu



Pokaz zorganizowała 8-osobowa reprezentacja Szkoły Taekwon-do Zagłoba w składzie: Piotr Niewiński, Michał Lejwoda, Alicja Lasota, Kornelia Czapla, Maciej Burek, Patrycja Kowalczyk, Bartłomiej Złotucha oraz założyciel i trener sekcji - Zbigniew Stola

Układy, techniki specjalne, testy siły, walki i samoobrona - takie aktywności taekwondoków mogli zobaczyć ci, którzy przyszli na Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Karczmiskach.

Zawodnicy ze Szkoły Taekwon-do Zagłoba przedstawili uczestnikom Finału WOŚP-u w Karczmiskach (12 stycznia) wszystkie kategorie, w których rywalizują w zawodach. Pokaz odbył się w Szkole Podstawowej w Karczmiskach. Swoją dy-

scyplinę sportową zaprezentowała 8-osobowa reprezentacja sekcji z Zagłoby. - Chcieliśmy zademonstrować na pokazie, w jakich konkurencjach startuje się na zawodach taekwon-do. Na początku pokopaliśmy w powietrzu, w tarczy. Potem były drużynowe układy, czyli tzw. walka z cieniem. Pokazaliśmy techniki specjalne, czyli dosiężne skakanie do góry i w dal z rozbiciem deski. Były testy siły dla dzieciaków polegające na rozbiciu deski. Trzeba idealnie trafić w jej środek, by pękła. To ćwiczenie służy do szkolenia celności, która jest

najważniejsza w tej konkurencji. Zorganizowaliśmy krótką walkę pokazową moich dwóch najstarszych zawodników. Na koniec z Alicją Lasotą pokazaliśmy wybrane elementy samoobrony, co jest wykonywane wyłącznie na zawodach najwyższej rangi: mistrzostwach świata czy Europy - opisuje Zbigniew Stola, założyciel i trener Szkoły Taekwon-do Zagłoby. - Pokaz się nam udał. Spora była publiczność, sala gimnastyczna pełna ludzi - dodaje szkoleniowiec. Podczas finałowego koncertu na rzecz WOŚP w Karczmiskach pro-



Wysokie kopnięcia czy łamanie desek uderzeniami mogły zrobić wrażenie

ROZPOCZNIJ PRZYGODĘ

Treningi Szkoły Taekwon-do Zagłoba odbywają się regularnie w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Publicznych w Zagłobie. Więcej informacji o działalności sekcji i kontakt pod nr tel. 661 904 157 oraz za pośrednictwem profilu Szkoły Taekwon-do Zagłoba na facebooku

wadzano zbiórkę pieniędzy do puszek. W sumie w gminie udało się zebrać nieco ponad 22 tys. zł.

dsm



Podczas pokazu taekwondocy zaprezentowali efektowną walkę pokazową

Takiego turnieju jeszcze nie było

I Memoriał im. Czesława Moszczyńskiego, który został zorganizowany i ufundowany przez Krzysztofa Moszczyńskiego, przeszedł do historii.

Areną zmagania była hala sportowa Szkoły Podstawowej w Kurowie. Rywalizację przy tenisowych stołach poprzedziło oficjalne otwarcie - powitanie przybyłych zawodników oraz przemówienie „Krzysia”, który streścił informacje o śp. Czesławie, który był czołowym zawodnikiem tenisowego klubu Czarni Dęblin oraz Mistrzem Polski Nauczycieli w tenisie stołowym. Dodatkowo to on zaszczylił miłość do tenisa stołowego w swoim synu, jak sam powiedział: „pokazał mu, że nigdy nie można się poddawać”.

Dla zwycięzców przewidziane były nagrody rzeczowe za sześć miejsc w kategorii open i debel oraz nagrody finansowe. Triumfator w grupie open otrzymał 500 zł, wicemistrz 300 zł, a zawodnik z najniższego miejsca na podium 100 zł. Za wygraną w deblu tenisistów otrzymywali 400 zł, za drugie miejsce połowę tej kwoty, za trzecie zaś 100 zł. Zwycięzca kategorii open miał dodatkowy bonus za pojedynki z „Krzysiem” - 200 zł wygrana, 100 zł w przypadku porażki.

Oprócz tego na zawodników czekał szwedzki stół, gdzie można było skosztować królowej polskich świąt - sałatki jarzynowej, swojskich wędlin i kiełbasy oraz słodki poczęstunek i kawa czy herbata. Warte podkreślenia jest to, że podczas turnieju nie było pobierane wpisowe.



Pamiątkowe zdjęcie uczestników zmagania

W turnieju wzięło udział około 40 osób z kilku województw. Zawodnicy przyjechali między innymi z: Puław, Kurowa, Końskowoli, Dębina, Leopoldowa, Jedlińska, Skokowa, Szydłowa, Błociszewa, Lublina, Lubartowa, Bełżyc, Opola Lubelskiego, Białej Podlaskiej, Woli Osowińskiej, Zakrzówek, Łęcznej.

WYNIKI GIER DEBLOWYCH

1. Gawryolek Paweł / Grzyb Marcin
2. Gąciński Mateusz / Uciński Rafał
3. Ciosek Dawid / Mazurek Wiesław
4. Bocian Piotr / Maciąg Dominik
5. Wardzyński Marian / Taczalski Marek
6. Pawlak Sylwia / Gołębiowski Kamil
- 7-8. Kacperski Adrian / Woźniak Kacper
- 9-12. Król Andrzej / Całka Artur



Najlepsi wyjechali z Kurowa z naprawdę pięknymi nagrodami i dobrą gotówką w kieszeni

Serafin Wiktoria / Modrzejewski Szymon
Krzak Piotr / Chemperek Michał
Moszczyński Krzysztof / Wierzbicki Marek
13-15. Siedlarczyński Tomasz / Żaczek Marcin
Matraszek Leszek / Kotulski Bogdan
Mazurkiewicz Norbert / Kaczor Adam

OPEN

1. Gawryolek Paweł
2. Grzyb Marcin
3. Ciosek Dawid
4. Mazurek Wiesław
5. Baran Robert

6. Kacperski Adrian
7-8. Wardzyński Marian & Maciąg Dominik
9-12. Gąciński Mateusz & Gołębiowski Kamil & Moszczyński Krzysztof & Matraszek Emil
13-16. Chemperek Michał & Całka Artur & Gzubicki Rafał & Wesołowski Kamil
17-24. Krzak Piotr & Woźniak Kacer & Wierzbicki Marek &

Pawlak Sylwia & Modrzejewski Szymon & Król Andrzej & Serafin Julia & Bernat Łukasz
25-34. Uciński Rafał & Mazurkiewicz Norbert & Matraszek Leszek & Serafin Wiktoria & Kaczor Adam & Bocian Piotr & Taczalski Marek & Siedlarczyński Tomasz & Żaczek Marcin & Całka Artur

mp

ROZMOWA Z Dawidem Dawydzikiem, obrotowym Azotów oraz reprezentacji Polski

Zaczynam odrywać łatkę

Dawid Dawydzik wraz z kadrą uczestniczył w Mistrzostwach Europy w piłce ręcznej. Białoczerwoni przegrali trzy spotkania i odpadli z dalszej rywalizacji. Obrotowy Azotów może być zadowolony ze swojej postawy.

Jakie to uczucie wyjść na parkiet z orzełkiem na piersi?

- To bardzo fajne przeżycie. Wychodziłem z przekonaniem, że nic nie mogę stracić, a jedynie zyskać. Fajnie, że udało mi się zagrać przyzwoite zawody i zdobyć bramki.

Jako młody chłopak zapewne o tym marzyłeś?

- Dokładnie. Każdy chciałby znaleźć się w gronie zawodników powołanych na Mistrzostwa Europy. Mnie się udało. Kadra została odmłodzona i mi to pomogło w spełnieniu marzeń. Tworzy się nowy krę-



Dawid Dawydzik zaliczył Mistrzostwa Europy do udanych (fot. Grzegorz Trzpił)

gosłup reprezentacji i fajnie, że mogę uczestniczyć w tym projekcie. Po to trenuję każdego dnia, by zostać docenionym.

Początkowo mało kto spodziewał się, że znajdziesz się we właściwym składzie, który zagrał w mistrzostwach...

- Cieszę się, że Patryk Rombel dał mi szansę. Nie było łatwo, bo rywalizowałem o miejsce w składzie z Maciejem Gębałą, Kamilem Syprzakiem, Patrykiem Walczakiem i Mateuszem Piechowskim. Wydaje mi się, że

dobre występy podczas turniejów w Tarnowie i Hiszpanii pokazałem się z dobrej strony i selekcjoner mi zaufa.

Jak podsumujesz swój występ w mistrzostwach?

- Podchodzę do swojej postawy krytycznie i szukam elementów, nad którymi muszę pracować. Zagrałem przyzwoicie ze Słowenią i Szwecją. Mecz ze Szwajcarią był nieporozumieniem w naszym wykonaniu. **Kadra przegrała trzy mecze, ale wydaje się, że wielu kibiców wie kto, to jest Dawid**

Dawydzik...

- Cieszę się, że tak mówisz.

Zapewne zwróciłeś uwagę przedstawicieli jeszcze silniejszych zespołów?

- Być może. Z każdym dniem chcę stawać się jeszcze lepszym zawodnikiem. Cieszę się, że zaczynam odrywać łatkę, którą mi przypięto, że jestem tylko obrońcą. Chyba już udowodniłem, że potrafię grać w ofensywie.

Reprezentacja reprezentacja, ale przed wami pierwszy mecz o punkty...

- Przyjedzie Chrobry Głogów i nie trzeba będzie nas mobilizować. Mam w głowie porażkę z tamtej rundy. Zrobimy wszystko, żeby w rewanżu być górą. Wracamy do gry po przerwie na mistrzostwa i każdy jest głodny gry. Doszło do nas dwóch zawodników i wierzymy, że z nimi będziemy jeszcze silniejsi.

Udany start lekkoatletek



W biegu na 60 metrów przez płotki Anna Domańska spisała się znakomicie. Zajęła drugie miejsce, uzyskując wynik 10.44 s., co jest nowym rekordem życiowym zawodniczki

Udany weekend mają za sobą nasze lekkoatletki. Pięć zawodniczek startowało w weekend w Toruniu.

W sobotę odbył się 2. Mityng Pamięci Ireny Szewińskiej w kategoriach U16 oraz U14, w którym udział wzięli zawodnicy i zawodniczki z 75 klubów sportowych z całego kraju. W biegu na 60 metrów przez płotki (U14) udział wzięła Anna Domańska (na zdjęciu) i spisała się znakomicie. Zajęła drugie miejsce, uzyskując wynik 10.44 s., co jest nowym rekordem życiowym zawodniczki.

W niedzielę w Toruniu w Ogólnopolskich Zawodach Lekkoatletycznych wzięła udział nieco większa reprezentacja i także osiągnęła bardzo dobre rezultaty. Bieg na 60 metrów przez płotki (U18) wygrała z czasem 8.61 s. Wiktoria Oko. Na szóstej pozycji uplasowała się Zuzanna Gozdera (9.24 s.). Natalia Żywczyk wygrała swój bieg na 60 metrów, bijąc czasem 7.91 s. swój rekord życiowy. Na tym samym dystansie piąte miejsce w swoim starcie zajęła Zuzanna Gozdera (8.07 s.), a w swojej serii trzecia była Maja Brodowska (8.49 s.)

mp

200 lat pani Heleno! - tak życzyli jubilatce bliscy, opiekunowie oraz zaproszeni goście

Najstarsza mieszkanka Lubelszczyzny mieszka w Nałęczowie



Na uroczystości w Nałęczowie zjawili się rodzina pani Heleny, córka oraz wnuczka

Pani Helena Miszczuk, pensjonariuszka Domu Opieki i Rehabilitacji w Nałęczowie skończyła 107 lat. Jak wynika z dokumentów jest obecnie najstarszą mieszkanką naszego województwa.

Słodycze i pogoda ducha przepisem na długowieczność?

Jubilatka urodziła się 23 stycznia 1913 roku w miejscowości Liszno koło Rejowca Fabrycznego. Większość życia spędziła w Rejowcu, gdzie w tutejszej cementowni przez wiele lat pracował jej mąż. Oboje dochowali się dwóch córek, które obdarzyły ich dwójkiem wnucząt i dwójkiem prawnucząt. Niestety mąż pani Heleny już nie żyje. Ona sama w nałęczowskim ośrodku przebywa od kwietnia zeszłego roku. Była jedną z pierwszych pensjonariuszek. Mimo swego wieku jest bardzo pogodną osobą z poczuciem humoru, dba o swój wygląd.

- Jest bardzo elegancka, lubi mieć pomalowane paznokcie, najbardziej przypadł jej do gustu lakier koloru różowego - opowiadają pracownicy Domu Opieki i Rehabilitacji Pałac Nałęczów. Choć od kilku lat porusza się na wózku stara się być aktywna.

- Nie lubi leżeć w łóżku, codziennie bierze udział w gimnastyce i animacjach - dodają pracownicy ośrodka.

107 - latka jak na razie cieszy się dobrym zdrowiem, nie przyjmuje żadnych leków.

- Ma dobry apetyt. Lubi słodycze, codziennie je miseczkę płat-



Pani Helena z okazji 107. urodzin otrzymała także dyplom od Marszałka i Wicemarszałka Województwa Lubelskiego



Albin Mazurek, w imieniu wojewody oprócz kwiatów i listu gratulacyjnego przekazał jubilatce prezent - poduszkę i koc

ków owsianych z dwoma łyżkami cukru - opowiadają opiekunki pani Heleny.

Urodziny z pompą

Urodzinową imprezę pani Heleny pracownicy ośrodka

zorganizowali właśnie 23 stycznia. Nie zabrakło najbliższych jubilatki, a także przedstawicieli władz województwa i Nałęczowa. Z życzeniami przybył Albin Mazurek, dyrektor Wydziału Polityki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie,



W uroczystości wzięli udział wszyscy pensjonariusze domu opieki. Obecnie przebywa tu ok. 40 osób



Pani Helena bardzo dba o swój wygląd. Pomagają jej w tym opiekunki. Lubi mieć pomalowane paznokcie, szczególnie podoba się jej lakier koloru różowego



Z życzeniami i gratulacjami panią Helenę odwiedził także burmistrz Nałęczowa Wiesław Pardyka



Na urodzinach nie zabrakło również tortu

który oprócz przepięknego bukietu kwiatów przekazał pani Helenie także prezent. Gratulacje i życzenia już nie 100 a 200 lat życia na ręce jubilatki złożyli również Wicemarszałek Województwa Lubelskiego Janusz Wojciechowski, Sławo-

mir Skowronek, przedstawiciel prezydenta Lublina, gdzie pani Helena jest zameldowana oraz burmistrz uzdrowskiego miasteczka, Wiesław Pardyka, który żartował, że wiek jubilatki może być przykładem wyjątkowo pozytywnego wpływu



Krzysztof Daszyński,
dyrektor Pałac Nałęczów

Dzisiejsza uroczystość jest nie tylko niezwykła, ale również wyjątkowa, albowiem pani Helena Miszczuk jest najstarszą mieszkanką nie tylko Nałęczowa, Lublina, ale całego województwa lubelskiego. Urodziła się 23 stycznia 1913 roku, koło Rejowca. Całe życie mieszkała w Rejowcu, gdzie jej mąż pracował w cementowni i był głównym mechanikiem. Pani Helena na co dzień jest osobą bardzo ciepłą, kontakto-



Jadwiga Myślińska,
córka jubilatki

Mama była dobrą kobietą, wszystkim życzliwa, zawsze prawdziwa, pracowita. Starła się nam przekazać dobre wartości

nałęczowskiego klimatu. Podczas uroczystości nie zabrakło gromkiego "Sto lat", odśpiewanego przez gości i pensjonariuszy oraz urodzinowego tortu.

Marta Pietroni

PIŁKA RĘCZNA Dwóch nowych zawodników w Azotach. Noworoczne spotkanie z dmuchańcami i placem zabaw

50 goli Azotów. Rewanż z Chrobrym?

W minioną sobotę piłkarze ręczni Azotów pokonali pierwszoligowców z Ostrowca Świętokrzyskiego w ramach 1/16 PGNiG Pucharu Polski. We środę inauguracja walki o punkty. Do Puław przyjedzie Chrobry Głogów. W pierwszym starciu rywale byli lepsi od naszych.

50 trafień!

Zawodnicy Azotów dali prawdziwy koncert piłki ręcznej w meczu z I-ligowcem.

W całym spotkaniu rzucili aż 50 bramek! Dali ich sobie rzucić tylko 25, a więc sami zanotowali aż dwa razy więcej trafień niż rywale. W tym spotkaniu a barwach Azotów zadebiutował Aliaksandr

Bachko, który rzucił pięć bramek. Z kolei pierwszy raz KSZO prowadził Tomasz Strząbala.

KSZO Ostrowiec Św. - Azoty Puławy 25:50 (13:27)

KSZO: Piątkowski, Baran – Włoskiewicz 5, Jeżyna 4, Skuciński 4, Cwięka 4, Rusin 3, Wojkowski 2, Granat 1, Włodarski 1, Hubka 1, Cukierski, Kogutowicz, Dwojak, Jagiełło.

Azoty: Bogdanov, Borucki, Koshov – Rogulski 8, Dawydzik 8, Gumiński 7, Bachko 5, Seroka 5, Podsiadło 4, Jarosiewicz 4, Łangowski 3, Skwierawski 2, Przybylski 2, Mchawrab 1, Szyba 1, Adamczuk.

Upomnienia: Cwięka, Hubka – Podsiadło, Przybylski, Gumiński). Kary: 10 min. (Cwięka x2, Wojkowski, Hubka, Skuciński) - 6 min. (Dawydzik x2, Przybylski). Sędziowali: Lubecki, Pieczonka (Rzeszów).

Widzów: 262.



Michał Szyba i spółka odnieśli bardzo wysokie zwycięstwo. Mało kto pamięta, kiedy gracze Azotów zdobyli aż 50 bramek w jednym meczu

WYNIKI 1/16 FINAŁU PP

KSZO Ostrowiec Św. - Azoty Puławy 25:50
Górnik Zabrze - Piotrków. Piotrków Tryb. 41:34
Zagłębie Lubin - Gwardia Opole 31:31, k. 8:7
Czuwaj Przemyśl - Pogoń Szczecin 25:25, k. 1:3

Stal Mielec - Wybrzeże Gdańsk 25:23
Miedź Legnica - MMTS Kwidzyn 29:28
MKS Grudziądz - Grupa Azoty Tarnów (01.02)

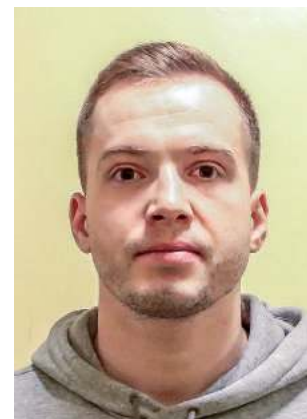
mp

PGNiG SUPERLIGA

PROGRAM 18. KOLEJKI (29.01., godz. 17:00)

Azoty - Chrobry
Górnik - Orlen
GA Tarnów - Vive
Pogoń - Wybrzeże
Stal - MMTS Kwidzyn
Piotrków - Zagłębie
Gwardia - MKS Kalisz

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orlen Wisła Płock	17	51	513:365
2.	PGE Vive Kielce	17	48	619:415
3.	Górnik Zabrze	17	42	485:422
4.	Azoty Puławy	17	31	494:453
5.	MKS Kalisz	17	27	439:457
6.	Gwardia Opole	17	26	460:475
7.	Zagłębie Lubin	17	26	452:476
8.	Pogoń Szczecin	17	24	445:479
9.	Chrobry Głogów	17	18	450:483
10.	Wybrzeże Gdańsk	17	17	419:479
11.	MMTS Kwidzyn	17	15	418:473
12.	Piotrkowianin	17	12	461:498
13.	Gr. Azoty Tarnów	17	11	418:512
14.	Stal Mielec	17	9	410:496



Akimienko na skrzydło Andriy Akimienko został nowym zawodnikiem Azotów. Kontrakt reprezentanta Ukrainy będzie obowiązywał do połowy 2023 roku. Uczestnik Mistrzostw Europy 2020 był zmiennikiem Artema Kozakiewicza. Nowy gracz puławian od 2013 roku reprezentował barwy ZTR-u Zaporoże. 26-latek to leworęczny piłkarz ręczny, który mierzy 190 cm. Będzie rywalizował o miejsce w składzie na prawym skrzydle z Mateuszem Seroką i Michałem Skwierawskim

Rodzinnie i noworocznie

20 stycznia w puławskiej hali MOSiR-u odbyło się noworoczne spotkanie z zawodnikami Azotów oraz ich bliskimi. Rodzinę piłki ręcznej reprezentowali gracze PGNiG Superligi oraz I-ligowa młodzież. Przygotowane zostały specjalne atrakcje dla najmłodszych w postaci dmuchanych placów zabaw, malowania twarzy i innych zajęć z animatorem.

mp



ROZMOWA Z Aliaksandrem Bachko, nowym rozgrywającym Azotów Puławy

Zrobię wszystko, żeby drużyna wygrywała każdy kolejny mecz

Aliaksandr Bachko oficjalnie dołączył do Azotów na początku stycznia. 30-latek jest doświadczonym zawodnikiem i może stanowić o sile Superligowej drużyny. Białoruski rozgrywający ostatni sezon spędził w Mieszkowie Brześć. Kiedy na Białorusi zniesiono limit rodzimych zawodników, Bachko musiał znaleźć nowego pracodawcę.

W Dlaczego zdecydowałeś się opuścić klub z Brześcia?

- Kontrakt z klubem z Brześcia rozwiązaliśmy za porozumieniem stron. To była moja decyzja. W drużynie było czterech zawodników grających na środku rozegrania. Chciałem grać, nie tylko trenować.



W Co przed przyjazdem do Polski wiedziałeś o Azotach-Puławy?

- Wiedziałem, że Azoty to bardzo dobra drużyna, grająca o najwyższe cele. Grali także w pucharze EHF. Wiem też, że jestem pierwszym białoruskim środkowym rozgrywającym w Puławach. Nie grałem z żadnym piłkarzem z obecnego składu, ale znałem już wcześniej Vadima Bogdanova i Valentyna Koshovego. Miałem kiedyś okazję grać przeciwko drużynie z Puław podczas jednego z turniejów w Finlandii. Byłem wtedy zawodnikiem Riihimäki Cocks.

W Dołączyłeś do drużyny w środku sezonu. Jak przyjęli Cię koledzy w klubie?

- Komunikujemy się po polsku, rozumiem wszystko w tym języku. Mamy dwóch obco-krajowców, z którymi mogę rozmawiać w języku obcym.

Aklimatyzacja nie była ciężka, bo Polska jest blisko. To nie drugi koniec świata. Każdego roku odwiedzam ten kraj, bo mieszka tu moja rodzina. Jestem także katolikiem. Nie miałem żadnych problemów z przystosowaniem się do drużyny.

W Jakie cele stawiasz sobie w nowej drużynie?

- Zrobię wszystko, żeby drużyna wygrywała każdy kolejny mecz i odnosila jak najlepsze wyniki. Chłopaki mają wielkie ambicje, żeby ciężko pracować, dlatego jestem pewny, że rezultaty wkrótce przyjdą. Osobiście chciałbym grać jak najwięcej, żeby pomóc drużynie w osiągnięciu najlepszego możliwego wyniku na koniec sezonu.

W Dlaczego koledzy nazywają Cię Saszą?

- Na Białorusi Aliaksandr to wersja oficjalna, a zdrobnienie tego imienia to Sasza. W poprzedniej

drużynie, w której grali Niemcy, Hiszpanie, Francuzi, koledzy mówili na mnie Aleks, bo tak było im łatwiej.

W Jak podobają Ci się Puławy? Zdażyłeś już zwiedzić miasto?

- Nie mamy zbyt wiele wolnego czasu na zwiedzanie. Dostałmy jeden dzień wolnego i poszedłem do parku, który jest bardzo piękny. Nie było jeszcze tak bardzo zimno, więc mogłem pospacerować. Mam już trzydzieści lat, więc nie potrzebuję dodatkowych rozrywek. Takie spokojne, małe miasto mi odpowiada.

W Do Polski przyjechałeś sam, czy z rodziną?

- Na razie przyjechałem sam, ale już na początku lutego przyjeżdża moja rodzina i będziemy mieszkali w Puławach razem.

(LP)
mp

PIŁKA NOŻNA Dariusz Brągiel nowym graczem Wisły. We środę i w sobotę starcie z ligowymi rywalami

Drugi sparing, czwarty transfer

W minioną sobotę Wisła rozegrała drugie starcie kontrolne. Podopieczni Mariusza Pawlaka przegrali 2:3 z Bronią Radom. W tygodniu udało się dopiąć czwarty transfer.

Beztroski futbol w Radomiu

Dość wesoły i beztroski futbol można było obejrzeć w Radomiu w sobotnie popołudnie. Wiślaczy przegrali z tamtejszą Bronią 2:3.

Pierwsze piętnaście minut było dość wyrównane, a trener Pawlak posłał w bój dość eksperymentalną „jedenastkę” z kilkoma młodzieżowcami w składzie. W 18. minucie dobrym podaniem popisał się Włodzimierz Puton, a Szymon Stanisławski uprzedził obrońcę i strzałem z osiemnastego metra nie dał szans bramkarzowi. W odpowiedzi gospodarze wykonywali rzut wolny pośredni w polu karnym, który dał im wyrównanie.

Po kilku minutach było 2:1 dla Broni, a bramka padła po uderzeniu z okolic szesnastego metra. Minutę później ponownie był remis. Zagranie Błażeja Cyferta doszło do Stanisławskiego, który został sfaulowany przez bramkarza. Sam poszkodowany okazał się pewnym egzekutorem.

W drugiej połowie mimo wielu okazji z obydwu stron padł tylko jeden gol. Niefortunne wybiecie piłki przez Marcina Pigielę (przy piłce) dało okazję miejscowemu, którzy zdobyli zwycięskie trafienie.

BROŃ RADOM - WISŁA PUŁAWY 3:2 (2:2)

Bramki: Imiela 27', 29', Kołtunowicz 75' - Stanisławski 18', 30' (k).

Wisła: Kołotyło (46' zaw. testowany) - Wolanin (46' Cheba), Pielach, Cyfert (46'



Maciej Wojczuk i spółka zanotowali pierwszą porażkę w meczach sparingowych

Kiczuk), Barański (46' Pigiel), W. Puton (46' Kobiątka), Zuber (46' Skalecki), Bernat (46' Zajac), Chudyba (46' Brągiel), Sobich (46' K. Puton), Stanisławski (46' Wojczuk).

Z Wisły do Wisły

Czwartym zawodnikiem, który dołączył do Wisły Puław, jest Dariusz Brągiel. 26-latek jest wychowankiem Garmatu Jasło.

Pierwsze kroki w dorosłej piłce stawiał w Rafinerii/Czarnej Jasło, a następnie przez dwa lata bronił barw Resovii Rzeszów. Dobre występy zostały dostrzeżone przez działaczy Radomiaka Radom, z którym występował przez cztery i pół sezonu w Radomiaku Radom na poziomie II ligi. Poprzedni sezon spędził w Pogoni Siedlce, zaś jesienią reprezentował barwy naszego ligowego rywala - Wisły Sandomierz. W sumie rozegrał 15 meczów (1143 minuty) i zdobył dwie bramki. W meczu z puławską Wisłą przegranym 0:1 zagrał od pierwszej do ostatniej minuty.

We środę i sobotę

29 stycznia puławianie rozegrają kolejny sparing. O godz. 17 zmierzą się przed własną publicznością z Chełmianką Chełm. Z kolei w sobotę o godz. 11 lub 12 rywalem Wisły będzie Stal Kraśnik, której trenerem został Bogdan Bła-



Dariusz Brągiel przeniół się z Wisły Sandomierz

wacki, a w zespole występuje Adrian Popiołek, wypożyczony z naszego klubu do ekipy rywali.

GIEŁDA TRANSFEROWA WISŁY

PRZYBYLI: Błażej Cyfert (Stal Rzeszów), Tomasz Zajac (Bałtyk Gdynia), Dominik Cheba (KSZO Ostrowiec Świętokrzyski), Dariusz Brągiel (Wisła Sandomierz), Mikołaj Sobich (z drużyny juniorów).

ODESZLI: Arkadiusz Maksymiuk (rozwiązanie kontraktu), Piotr Zmorzyński (Stal Stalowa Wola), Krystian Żeliński, Konrad Szczotka (obaj



Dwa trafienia dla Wisły zaliczył Szymon Stanisławski



W drugiej połowie, mimo wielu okazji z obydwu stron, padł tylko jeden gol. Niefortunne wybiecie piłki przez Marcina Pigielę (przy piłce) dało okazję miejscowemu, którzy zdobyli zwycięskie trafienie

wypożyczenie do Lewartu Lubartów), Piotr Rogala (szuka klubu).

MOGĄ PRZYJŚĆ: Nicholas Kozdroń (New Jersey Institute of Technology Highlanders), Kacper Kołotyło (Odra Opole).



mp

PLAN SPARINGÓW WISŁY

0:0 Pogoń Siedlce
2:0 Broń Radom
29.01., Chełmianka Chełm
01.02., Stal Kraśnik
08.02., Tomasovia Tom. Lub.
15.02., Orleń Radzyń Podl.
22.02., Motor Lublin
29.02., Powiślak Końskowola
29.02., Proch Pionki

Szansa Sobicha

Pierwszy sparing w życiu w dorosłej piłce ma za sobą Mikołaj Sobich.

16-latek wpadł w oko szkoleniowcom podczas przeglądu kadr drużyn młodzieżowych Wisły. Jednym z trenerów, który z nim pracował, jest Dawid Paczka. - Pracę z Mikołajem zacząłem w lipcu 2018 roku. To chłopak, który od początku zwrócił moją uwagę. Mikołaj to zlepek wielu cech, które charakteryzuje dobrego zawodnika. Jest genialny motorycznie, zaawansowany technicznie i to, co najważniejsze ma inteligencję piłkarską na bardzo wysokim poziomie - mówi

Paczka.

Szkoleniowiec podkreśla, że 16-latek ma zmysł do gry kombinacyjnej. - Ma duży wachlarz niekonwencjonalnych zagrań, jest mocny psychicznie. Za dziecka trenował pływanię. Jest bardzo pracowity, realizujący wszystkie zadania na boisku. Trochę gorzej jest z realizacją zadań poza nim. Dodatkowo odbyłem z nim kilkanaście treningów indywidualnych, podczas których pracowaliśmy nad słabszymi stronami. Wierzę, że Mikołaj obroni się umiejętnościami i znajdzie się w kadrze trzecioligowej Wisły na rundę wiosenną - dodaje.

mp



Mikołaj Sobich niedawno skończył 16 lat, a już ćwiczy z seniorami puławskiej Wisły

Opowiedz nam o sporcie



Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie”. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA

polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

SZACHY

Jubileuszowy turniej szachowy w Karczmiskach

Już po raz dziesiąty w Gminnej Bibliotece i Domu Kultury w Karczmiskach odbył się Gminny Turniej Szachowy. W rywalizacji wzięło udział 16 osób.

Zawody odbyły się 18 stycznia. Wśród 16 uczestników turnieju znalazło się też dziewięć osób z terenu gminy Karczmiska. System rozgrywek rozłożony został na 7 rund, każda runda trwała 15 minut. Sędzią turnieju był Robert Błaziak.

- Celem zawodów była popularyzacja sportu szachowego oraz umożliwienie zawodnikom podwyższenia kategorii szachowych - informują organizatorzy.

Zwycięzców poszczególnych kategorii wyłoniono nie tylko spośród wszystkich zgłoszonych do turnieju zawodników, wyróżniono także najlepszych szachistów z terenu gminy Karczmiska.

Kolejny turniej w ramach Kar-



System rozgrywek rozłożony został na 7 rund, każda runda trwała 15 minut

czmiskiej Ligi Szachowej odbędzie się 22 lutego (sobota).

ZAWODNICZY Z TERENU GMINY KARCZMISKA: OPEN

1. Michał Kazanowski ze Słotwin
2. Tomasz Siedliski z Chodlika
3. Karolina Siedliska z Chodlika

JUNIORZY

1. Filip Tabor z Karczmisk

PRZYJDŹ NA SZACHY

Gminna Biblioteka i Dom Kultury w Karczmiskach zaprasza na szachy. Zajęcia odbywają się w każdy piątek

2. Hubert Adamczyk z Głuska
3. Bartłomiej Miller z Rogowa

KOBIETY

1. Karolina Siedliska z Chodlika

KLASYFIKACJA OGÓLNA:



Wśród 16 uczestników turnieju znalazło się też dziewięć osób z terenu gminy Karczmiska. Najlepsi wśród gospodarzy byli Michał Kazanowski ze Słotwin, Tomasz Siedliski z Chodlika i Karolina Siedliska z Chodlika

OPEN

1. Piotr Zagodzon z Opola Lubelskiego

2. Jan Dudziak z Opola Lubelskiego

3. Sławomir Złotucha z Niezdowa

JUNIORZY

1. Paulina Bronisz z Puław
2. Filip Tabor z Karczmisk

3. Amelia Woś z Wąwolnicy

KOBIETY

1. Paulina Bronisz z Puław

Dominik Smagała

HALOWA PIŁKA NOŻNA - ROZGRYWKI MŁODZIEŻOWE

Młodzież Wisły najlepsza w Starachowicach

Pierwsze miejsce na turnieju Juventa Cup 2020 zajęła ekipa Wisły Józefów z rocznika 2010.

Tytuł najlepszego zawodnika rozgrywek otrzymał Antoni Bownik.

W turnieju, który 12 stycznia został rozegrany w Starachowicach, udział wzięło 12 zespołów: PAS Skarżysko Kamienna, Juventa Starachowi-

ceł 1 i 2, Galacticos Ostrowiec, KSZO Ostrowiec, Stal Kunów, Hetman Zamość, Piłkarskie Perełki Puławy, Champions Końskie, Bielik Wierzbica, Moravia Morawica i reprezentująca powiat opolski Wisła Józefów.

Drużyny podzielono na dwie grupy. W tej fazie rozgrywek podopieczni trenera Karola Jaruzela wygrali cztery spotkania i zanotowali jeden remis, co dało im awans do półfinału. W nim Wisła pokonała ekipę Champions Końskie, natomiast w finale zespół z Józefowa zmierzył się

z Bielikiem Wierzbica. Drużyna z powiatu opolskiego wygrała 3:1.

- Moi podopieczni swoją postawą zasłużyli na zwycięstwo w tak dużym turnieju. Podziękowania należą się również naszym kibicom, którzy wspierali naszą drużynę głośnym dopingiem - podsumowuje szkoleniowiec Wisły.

Najlepszym zawodnikiem turnieju wybrany został jeden z graczy ekipy z Józefowa nad Wisłą - Antoni Bownik.

dsm



Wisła Józefów, rocznik 2010: Amelia Jaruzel, Maja Oświecińska, Hubert Pawka, Alan Luszczyński, Szymon Kozioł, Antos Bownik, Kacper Maciejewski, Sebastian Pęczkowski, Filip Pluta, Franek Mikita, Kacper Bernadzka, Jan Góralski, Jan Zarzeczny. Trener: Karol Jaruzel

PIŁKA NOŻNA - ROZGRYWKI MŁODZIEŻOWE

Adepci futbolu z Opola Lubelskiego szlifują formę na obozie

Dwa treningi dziennie, trzy sparingi przez niepełną tydzień, a do tego basen, odnowa biologiczna i integracja - na tym skupiają się młodzi piłkarze Opolanina na zimowym obozie treningowym.

Drużyna z rocznika 2009 w 13-osobowym składzie i pod opieką trenera Patryka Węclawskiego wyjechała na niespełna tygodniowy obóz do Zarzecza koło Rzeszowa. Młodzież Opolanina wyjechała na zgrupowanie w 20 stycznia, do domu białoniebiescy wrócili w minioną sobotę. - Trenowaliśmy dwa razy dziennie po dwie godziny w pełnowymiarowej hali. Do tego rozegraliśmy trzy sparingi. Ponadto dwa razy korzystaliśmy z basenu i atrakcji takich



- To był obóz typowo sportowy, chłopcy mocno potrenowali, wykonali kawał dobrej roboty - podsumowuje trener Patryk Węclawski

jak jęzdzalnie czy jacuzzi. Dla urozniczenia byliśmy też w lokalnym muzeum. To obóz typowo sportowy, chłopcy mocno potrenowali, wykonali kawał dobrej roboty - podsumowuje Patryk Węclawski.

Oprócz tego, że obóz służy szlifowaniu formy, pozytywnie wpływa również na atmosferę w szatni młodej drużyny.

- Zespół bardzo się integruje. Chłopcy się zgrywają na boisku, ale też i poza nim. Zagraliśmy chociażby turniej tenisa stołowego. Co ważne, podczas obozu bardzo ograniczali korzystanie z telefonów. Mają na to czas wyłącznie wieczorem, ale i tak woleli spędzić ten czas z kolegami niż w ekranie smartfona. Mieliliśmy pojechać w 14 osób, ale jedne-



Drużyna z rocznika 2009 pojechała na obóz do Zarzecza w 13-osobowym składzie: Szymon Połec, Błażej Sagan, Adam Broda, Patryk Kuś, Hubert Sagan, Miłosz Dobrowolski, Łukasz Pietras, Antoni Szczucki, Gabriel Bakalarz, Wiktor Gałuszewski, Jakub Pietras, Bartłomiej Piotrowski, Bartosz Stankiewicz. Opiekunowie: Patryk Węclawski i Katarzyna Węclawska

go zawodnika zabrakło, bo tuż przed wyjazdem się rozchorował - dodaje szkoleniowiec młodych

piłkarzy Opolanina. Wyjazd na obóz drużyny z Opola Lubelskiego finansowo wsparli starosta

opolski Dariusz Piotrowski oraz firma Stampol.

dsm

Kolejna taka impreza za rok

Gm. Żyrzyn : Odśpiewali kolędy. Przypomnieli tradycję

W ubiegłym tygodniu w świetlicy w Zagrodach można było poczuć jeszcze świąteczny klimat. Wszystko dzięki zorganizowanemu tradycyjnemu kolędowaniu.

Ze stowarzyszeniem „Zagrody razem” nudzić się nie można. Tym razem jego członkowie zorganizowali kolędowanie jak za dawnych lat. Nie zabrakło przebranych kolędników i przypomnienia dawnych zwyczajów. Organizatorzy nie mogli narzekać także na frekwencję wśród gości, bo dopisali i świetnie się bawili. Wspólnie z członkami Stowarzyszenia „Zagrody razem” kolędy odśpiewali: posłowie Sławomir Skwarek, Krzysztof Szulowski, Ewa Szałachiewicz - dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie, Agnieszka Siwek z Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich Województwa Lubelskiego. Nie zabrakło oczywiście przedstawicieli lo-



Kolędowanie w Zagrodach związane zostało pamiątkową fotografią

kalnych władz i mieszkańców. Na kolędowaniu gościli wójt Andrzej Bujek wraz z małżonką Teresa Gruda - przewodni-

cząca Rady Gminy Żyrzyn, Joanna Kuś, Elżbieta Kałkowska, Agnieszka Brzostowska oraz przedstawiciele duchowień-

stwa ks. proboszcz Mirosław Sypuła i ks. kanonik Eugeniusz Mikita, Niepowtarzalny klimat oraz wspaniała atmosfera tego

wydarzenia udzieliła się zarówno organizatorom jak i zaproszonym gościom. Członkowie stowarzyszenia już zapraszają

wszystkich na kolejne kolędowanie w przyszłym roku.

Monika Głos-Oszatowska

Przed maturzystą teraz ogromne wyzwanie

Uczeń „Piątki” wśród najlepszych młodych historyków w województwie

Nie każdy może pochwalić się tak ogromną wiedzą. Choć za pierwszym razem się nie udało, to drugie podejście okazało się szczęśliwe. Dominik Osiak, uczeń liceum w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 2 im. F.D.Kniaźnina w Puławach zakwalifikował się do finałowej dziesiątki wojewódzkich eliminacji okręgowych XLVI Olimpiady Historycznej. Na początku kwietnia pojedzie do Gdańska, aby reprezentować szkołę i miasto.

Uwielbia historię

Tegoroczny maturzysta idzie jak burza. W ubiegłym roku trzecioklasista zwyciężył w wojewódzkim Konkursie Wiedzy o Bitwie pod Monte Cassino, dzięki czemu poleciał do Włoch, gdzie zwiedził słynne wzgórze. Po kilku miesiącach Dominik postanowił spróbować sił w eliminacjach okręgowych olimpiady historycz-

nej, które odbyły się kilkanaście dni temu.

- W zasadzie od pierwszej klasy liceum myślałem, żeby wystartować w olimpiadzie historycznej. Po raz pierwszy startowałem w ubiegłym roku, było bardzo blisko, ale nie udało się dostać do etapu centralnego - przyznaje uczeń „Piątki”.

Chłopak przygotowywał się pod opieką Antoniego Mocarskiego, nauczyciela historii i wiedzy o społeczeństwie. Według niego Dominik gromadził ogromną wiedzę historyczną już od drugiej klasy liceum. Jego ulubionym okresem jest średniowiecze.

- Praktycznie do wszystkich sprawdzianów był dobrze, a przeważnie bardzo dobrze przygotowany. Chciał sprawdzić się również w konkursach i olimpiadach historycznych. Wspólnie zdecydowaliśmy, że najlepiej będzie wybrać jeden okres historyczny. Stosując terminologię sportową można powiedzieć, że przygotowywał się cały sezon, a tuż przed olimpiadą bardzo intensywnie powtarzał ostatni tydzień przed eliminacjami okręgowymi - opowiada pan Antoni i dodaje:

- Gdy jechaliśmy razem na eliminacje ustne, to nie rozmawialiśmy w ogóle o historii i olimpia-



Dominik Osiak,

tegoroczny maturzysta w ZSO nr 2

Chciałbym otrzymać tytuł laureata.

Będzie bardzo ciężko, ale dam z siebie wszystko. Tytuł finalisty już mnie zadowala

dzie. Nie denerwowaliśmy się, jak Dominik wypadnie. Nie wywierałem presji, że musi coś udowodnić. Wiedziałem, że jest dobrze przygotowany, a reszta zależy od szczęścia w losowaniu pytań.

Duży sukces

Wojewódzkie eliminacje składają się z dwóch części: pisemnej i ustnej. Dominik nie był jedynym reprezentantem z Puław. Do walki przystąpiło jeszcze po dwóch licealistów z I LO im. Ks. Adama Jerzego Czartoryskiego oraz Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 im. KEN. Z jakimi pytaniami zmierzył się maturzysta?

- Podczas egzaminu pisemnego musiałem porównać i przeanalizować politykę zagraniczną Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego, a na egzaminie ustnym jedno pytanie było z lektur, które przeczytałem. Inne pytania do-

tyczyły sytuacji Rzeczypospolitej po I rozbiorze oraz sporów cesarstwa i papieża w średniowieczu - opowiada dalej Dominik. Za obie części uczeń otrzymał ocenę „dobry+”, a z sumą 85 punktów rzutem na taśmę zakwalifikował się do najlepszej dziesiątki. Na początku kwietnia licealista wybierze się do Gdańska, gdzie będzie rywalizował z setką najlepszych uczniów z całego kraju. Rok temu w podobnych okolicznościach awans wywalczyła Natalia Nieróbca, ubiegłoroczna absolwentka „Czartorycha”, która zajęła 7. miejsce w XLV Olimpiadzie Historycznej. - Byłem bardzo zaskoczony, gdy dowiedziałem się, że zakwalifikowałem się do najlepszej dziesiątki - mówi Dominik.

Z sukcesu zadowolony jest również jego nauczyciel.

- Powiem szczerze, że w pierwszych chwilach nie umiałem unieść tych emocji. Byłem bardzo mile za-



Antoni Mocarski,

nauczyciel historii i wiedzy o społeczeństwie w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Puławach

Byłem bardzo mile zaskoczony, radosny, ale jednocześnie spokojny. Dominik ma duży potencjał i chciałbym aby wypadł jak najlepiej

skoczony, radosny, ale jednocześnie spokojny. To nie był żaden przypadek, albo tzw. fuks. Wiedziałem, jak Dominik dojrzała intelektualnie, jak rośnie jego wiedza i rozumienie historii. On na to po prostu zasługiwał. Powiem uczciwie, to nie jest tyle mój sukces, ale przede wszystkim sukces Dominika. Ja mu jedynie pomagałem wybrać okres, podsuwałem lektury i rozmawiałem, jak historyk z historykiem. Dominik ma duży potencjał i chciałbym, aby wypadł jak najlepiej - tłumaczy Antoni Mocarski.

Czas na Gdańsk

Przed Dominikiem teraz spore wyzwanie i wiele godzin nauki.

- Zamówiliśmy nowe podręczniki do historii. Mamy już skompletowane lektury. Chcemy tym razem nastawić się na prze-

analizowanie historii na podstawie podręczników akademickich, tak żeby przedstawić dojrzałą analizę historii. Poznać opinie naukowców, znawców epoki średniowiecza, a nie ograniczać się do wiedzy z podręczników szkoły średniej. Jeżeli trafi w temat, który mu będzie odpowiadał i napisze na dobrą ocenę, to w części ustnej na pewno dobrze sobie poradzi. Jest o co walczyć. W przypadku dobrego wyniku Dominik już w kwietniu może zapewnić sobie indeks wymarzonej uczelni - dodaje nauczyciel trzecioklasisty.

Licealista rozważa studiować prawo lub historię.

- Chciałbym otrzymać tytuł laureata. Będzie bardzo ciężko, ale dam z siebie wszystko. Tytuł finalisty już mnie zadowala - komentuje Dominik.

Dominik Kęsik

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.comPowiat
Opolski

Karetka podstawowa stacjonować będzie w Opolu Lubelskim, specjalistyczna w Poniatojew

Dwie nowe karetki dla szpitala już są



- Życzymy sobie teraz jak najmniej wyjazdów, żeby mieszkańcy powiatu byli zdrowi - mówią ratownicy medyczni zatrudnieni w Powiatowym Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim

W czwartek w Opolu Lubelskim oficjalnie przekazane zostały do użytku dwa nowe ambulanse.

Karetki trafiły do Powiatowego Centrum Zdrowia. Zastąpiły mocno wyeksploatowany tabor, który od lat nie był wymieniany.

- Karetki wykonały już pierwsze kilometry. Wdrożyliśmy je w czwartek na nocnym dyżurze. Karetka podstawową

zrobiliśmy już 1500 km. Komfort pracy jest o wiele lepszy - mówił nam po tygodniu testowania nowego samochodu Robert Adamczyk, kierowca karetki.

Nowa karetka podstawowa stacjonować będzie w Opolu Lubelskim. Karetka specjalistyczna w Poniatojew.

- Największą zaletą tych karetek jest to, że wszystko w nich jest nowe. Wyposażenie praktycznie jest to, co było w tych poprzednich, ale jest nowe. Sprzęt znajdujący się w środku

do ostrych zdarzeń jeszcze nie był wykorzystywany - dodaje.

Zakup dwóch karetek pochłonął 905 tys. zł. Pieniądze na jedną dało ministerstwo zdrowia, które w ramach programu wymiany ambulansów przekazało powiatowi 400 tys. zł. Na zakup drugiej karetki zrzuciły się opolskie samorządy. Dołożyło też województwo lubelskie.

- Są to dobrze wydane pieniądze. Sądzę, że ten nowoczesny sprzęt przyczyni się do uratowania życia i zdrowia wielu

pacjentów - dziękował samorządowcom za wsparcie Gabriel Maj, prezes spółki PCZ.

Podczas uroczystego przekazania karetek, starosta opolski z dumą podkreślał, że to historyczna chwila dla powiatu, gdyż po raz pierwszy od 20 lat wszystkie gminy sfinansowały zakup karetek.

Tymczasem inicjatorem wystąpienia do gmin z prośbą o dofinansowanie zakupu karetki był nieetatowy członek Zarządu Powiatu - Wojciech Furtak, który na uroczystości



Poświęcenia nowych karetek dokonał ks. Krzysztof Kozak, proboszcz parafii w Opolu Lubelskim



Robert Adamczyk, kierowca karetki

- Największą zaletą tych karetek jest to, że wszystko w nich jest nowe. Wyposażenie praktycznie jest to, co było w tych poprzednich, ale jest nowe



Gabriel Maj,

prezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim

- Są to dobrze wydane pieniądze. Sądzę, że ten nowoczesny sprzęt przyczyni się do uratowania życia i zdrowia wielu pacjentów

przekazania samochodów nie został zaproszony. Podobnie, jak i radni.

- Satisfakcja jest ogromna, że nasze wyjazdy z panem burmistrzem Poniatojew i rozmowy z samorządowcami dały efekt i udało się wspólnie kupić jakże potrzebną dla na-

szych mieszkańców karetkę. Myślę, że gdyby pan starosta trochę lepiej słuchał naszych podpowiedzi, to dużo więcej dobrego udałooby się zrobić dla powiatu - komentuje całą sprawę Wojciech Furtak.

Agnieszka Ciekot

Kolejna rozprawa odbędzie się 25 lutego

Były dyrektor urzędu pracy walczy w sądzie

Dariusz Czarnowski chce, aby sąd przywrócił go do pracy, a starosta wypłacił mu wynagrodzenie za cały okres kiedy nie zasiadał na dyrektorskim stołku. Uważa bowiem, że zwolniony został bezpodstawnie.



Dariusz Czarnowski stał na czele Powiatowego Urzędu Pracy w Opolu Lubelskim przez dwadzieścia lat. 12 sierpnia dostał wypowiedzenie umowy o pracę z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia. Czarnowski przestał być dyrektorem z końcem listopada u.br.

- W pozwie powód domagał się uznania wypowiedzenia umowy o pracę za bezskuteczne, a na wypadek wydania wyroku po upływie okresu wypowiedzenia o przywrócenie do pracy na poprzednich warunkach i wypłacenie wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy - informuje Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Przypomnijmy. Dariusz Czarnowski stał na czele Powiatowego Urzędu Pracy w Opolu Lubelskim przez dwadzieścia lat. 12 sierpnia u.br. dostał wypowiedzenie umowy o pracę z zachowaniem trzymiesięcznego okre-

su wypowiedzenia. W okresie wypowiedzenia został zobowiązany do wykorzystania urlopu wypoczynkowego, a po jego wykorzystaniu zwolniony jest z obowiązku świadczenia pracy. Czarnowski przestał być dyrektorem z końcem listopada u.br. Jako powód rozwiązania umowy starosta wskazał absencję chorobową. Długotrwała nieobecność w pracy dyrektora miała dezorganizować funkcjonowanie urzędu pracy, co wiązało się z koniecznością podejmowania przez pracodawcę działań natury organizacyjnej, zapewniających właściwe funkcjonowanie jednostki.

Zwolniony dyrektor z zarzutem starosty nie zgadzał się od samego początku. W rozmowie z nami przyznał, że jego długotrwała nieobecność w pracy nie spowodowała żadnej dezorganizacji w funkcjonowaniu urzędu, gdyż miał zastępcę, który został umocowany do podejmowania decyzji.

Kolejny termin rozprawy sąd wyznaczył na 25 lutego, na godzinę 12.

Szukają kupca na działkę

Powiat opolski chce sprzedać nieruchomość gruntową położoną w Karczmiskach Pierwszych przy ul. Kolejowej. Chodzi o działkę nr 2659/11 o pow. 691 mkw. Aktualnie jest ona utwardzona płytami betonowymi. A jej wartość rynkowa oszacowana została na 25.415 zł.

AC

(ac)

Maturzyści z puławskich „

W tym numerze prezentujemy zdjęcia klasowe maturzystów Zespołu Szkół nr 1 im. Stefanii Sempołowskiej w Puławach ze studniówki. Matur



Klasa IV CT z wychowawczynią Anną Cieślak



Klasa IV FT z wychowawczynią Małgorzatą Poleszak

Garów" już po studniówce

zyści bawili się w Domu Weselnym Szczekarkówka w Wilkowie. Więcej zdjęć możecie obejrzeć na stronie internetowej 24wspolnota.pl.

Kamil Wąsik



Klasa IV ST z wychowawcą Grzegorzem Abramkiem



Klasa IV BT z wychowawczynią Joanną Wiśniewską



Klasa IV AT z wychowawczynią Katarzyną Czopko-Noworolnik



Sprzęt poprawi sprawność i szybkość prowadzenia akcji

OSP jeszcze lepiej wyposażona

Torby ratownictwa medycznego, zestawy podpór i klinów do stabilizacji pojazdów, latarki akumulatorowe, parawany do osłony miejsca wypadków i specjalne ubrania bojowe - taki sprzęt trafił w minionym tygodniu do pięciu jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej działających w gminie Opole Lubelskie.

Jego przekazanie miało miejsce podczas posiedzenia Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego Związku OSP RP, które odbyło się w Kluczkowicach. Nowy sprzęt do ratownictwa medycznego i drogowego dostali ochotnicy z Opola Lubelskiego, Kluczkowic, Pusznia Godowskiego, Wrzelowca i Janoszkowic.

Jak twierdzą urzędnicy i strażacy, sprzęt poprawi sprawność i szybkość prowadzenia akcji ratunkowych i udzielania pomocy poszkodowanym m.in. w wypadkach drogowych, pożarach,



Sprzęt otrzymały jednostki OSP Kluczkowice, Opole Lubelskie, Pusznia Godowska, Wrzelowiec i Janoszkowice

katastrofach budowlanych czy zdarzeniach o charakterze masowym.

- Pozyskany sprzęt wpłynie na skuteczność oraz przyczyni się do poprawy efektywności prowadzonych działań ratowniczo - gaśniczych, jak również do poprawy warunków pracy strażaków - podkreśla Krzysztof Ryczek, rzecznik Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim. - Każdy pozyskany sprzęt podnosi również

wartość bojową jednostki oraz rozwija wachlarz świadczonej pomocy - dodaje.

Jego wartość przekracza 94 tys. zł. Gminie udało się pozyskać na wyposażenie pięciu jednostek środki z Funduszu Sprawiedliwości.

- Po zmianach, które przeprowadziliśmy teraz, ponad 90 procent więźniów tych, którzy mogą, pracuje. I z ich pracy pieniądze trafiają na Fundusz Sprawiedliwości -

wyjaśniał Jan Kanthak, poseł na Sejm RP, były rzecznik ministra sprawiedliwości, który pojawił się w Kluczkowicach.

Władze gminy Opole Lubelskie wspierają ochotników. Zakupiony ze środków Funduszu Sprawiedliwości sprzęt to kolejny ukłon w kierunku OSP.

- W ostatnim czasie gmina dofinansowała zakup trzech samochodów ratowniczo-gaśniczych średnich na kwotę

około miliona zł. Warto też zauważyć, że Rada Miejska podniosła kwotę ekwiwalentu za udział w działaniach ratowniczych z poziomu 8 zł na 12. Te działania pokazują, jak dużą wagę przykładamy do wspierania naszych jednostek OSP - mówi Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

Agnieszka Ciekot

Z kierownika na sekretarza gminy

Izabela Zarzycka nowym sekretarzem gminy Opole Lubelskie. - Propozycja pana burmistrza to dla mnie wyraz zaufania - mówi nowa pani sekretarz.

Po dwóch latach wakat na stanowisku sekretarza gminy Opole Lubelskie został w końcu obsadzony. 7 stycznia br. burmistrz powołał na to stanowisko Izabelę Zarzycką, wieloletnią urzędniczkę opolskiego magistratu.



Izabela Zarzycka na stanowisku sekretarza gminy Opole Lubelskie będzie zarabiała 7 120 zł brutto. Wynagrodzenie zasadnicze - 4600 zł, dodatek funkcyjny - 1600 zł, dodatek stażowy - 920 zł

Obsadzenie wolnego stanowiska nie odbyło się w drodze konkursu, ale awansu wewnętrznego.

- Jeśli osoba mająca być zatrudniona na stanowisku sekretarza gminy spełnia wszystkie wymogi przewidziane przepisami ustawy o pracownikach samorządowych, może być zatrudniona na tym stanowisku w wyniku awansowania pracownika zatrudnionego na stanowisku urzędniczym - tłumaczy Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

Izabela Zarzycka ma 40 lat, wykształcenie wyższe magi-

sterskie. Skończyła politologię i studia podyplomowe na kierunku legislacja samorządowa. W Urzędzie Miejskim w Opolu Lubelskim pracuje od 16 lat. Zaczynała od stażysty i przeszła przez wszystkie szczeble urzędniczej kariery, zajmując różne stanowiska. Od 2015 roku pełniła funkcję zastępcy kierownika Wydziału Integracji Europejskiej i Promocji, a następnie była kierownikiem tego wydziału, który ostatnio zmienił nazwę na Wydział Projektów, Strategii i Promocji.

Propozycję burmistrza Zarzycka traktuje jako wyraz zaufania.

- Nie była to łatwa decyzja. Jak zawsze w podobnych sytuacjach pojawiają się małe obawy, ale doskonale znam cały zespół osób pracujących w urzędzie, dlatego taka sytuacja nie jest dla mnie czymś nowym - mówi sekretarz gminy Opole Lubelskie, która na nowym stanowisku będzie teraz zarabiała miesięcznie 7 120 zł brutto. To o 680 zł więcej niż miała do tej pory.

AC

Obradują radni miejscy

Na dziś, wtorek 28 stycznia, zwołana została 15. sesja Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim.

Radni przyjmą plany pracy na nowy rok dla rady i komisji stałych, podejmą trzy uchwały śmieciowe. Dokonają również zmian budżetowych. Poza tym

wyrazić mają zgodę na przeznaczenie do dzierżawy gminnej nieruchomości gruntowej położonej w Opolu, jak również udzielenie pomocy rzeczowej województwu lubelskiemu.

Chodzi o przekazanie opracowanej dokumentacji projek-

towej na budowę ciągu pieszo-rowerowego w Elżbiecie i Ożarowie Pierwszym. Początek obrad o godz. 10 w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego.

ja

Praca czeka w ZEAS-ie

Do obsadzenia jest wolne stanowisko do spraw księgowości. Gminna jednostka Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół w Opolu Lubelskim szuka chętnych do pracy.

Kandydaci muszą spełniać wymagania określone dla pra-

cowników samorządowych i mieć wyższe wykształcenie. Dodatkowo wykazać się znajomością zasad księgowości i rachunkowości, przepisów o samorządzie gminnym, finansach publicznych i zamówieniach publicznych. Wymagana jest

również znajomość obsługi programów księgowych.

Oferty można składać do 3 lutego w siedzibie ZEAS mieszczącej się przy ul. Tadeusza Kościuszki 4.

(ja)

Rozalia z Chodkiewiczów Lubomirska (1768 - 1794) - z pałaców Czarnobyła i Opolą na paryski szafot cz. II

Ostatni romans pięknej Rozalii - historia bez happy endu

Rano 30 czerwca 1794 na całym parterze opolskiego pałacu powiał chłodny wiatr, pootwierały się drzwi oraz szuflady komód. Służba rozbiegła się po pokojach. Z ostatniego z nich dobiegł histeryczny wrzask. Pod oknem, z własną głową w ręku, stała pani pałacu, Rozalia z Chodkiewiczów Lubomirska, Różyczka z Czarnobyła.

Potem ducha widywano jeszcze wielokrotnie, także w jej rodzinnej posiadłości w Młynowie. Widował go nawet - skądinąd do takich egzaltowanych historii skory - Adolf Dygasiński. Pierwsze pojawienie się jednak było jednocześnie komunikatem: na paryskim, rewolucyjnym szafocie dokonana się właśnie tragedia, w której trudno się dopatrzeć jakiegokolwiek logiki.

Gwiazda paryskich i warszawskich salonów

Idylla Aleksandra Lubomirskiego i jego znacznie młodszej, stynącej z urody małżonki trwała krótko. Owszem, szybko dorobili się córeczki, ale światowe życie porwało Rozalię na dobre. Niesprawdzone legendy głoszą, że ponoć w ówczesnej Warszawie były cztery małżeństwa dochowujące sobie wierności, ale nikt ich nigdy nie zidentyfikował. Z pewnością nie było wśród nich Lubomirskich. Nie pomógł - a w zasadzie zaszkodził - nawet wspólny wyjazd do Paryża. Księżna wsiadła w tamtejszy hajlak, za mentorkę znalazła sobie byłą królewską (i nie tylko...) kochankę madame Dubarry.

Do Paryża zaprowadziła Rozalię szalona miłość do senatora Tadeusza Mostowskiego

W ostatnich miesiącach przedrewolucyjnego, wspaniałego, śmiejącego się Paryża była jedną z jego najjaśniejszych gwiazd. Do powrotu zmusił ją tylko brak funduszy - poirytowany Aleksander do Opoli wyjechał wcześniej. Ponieważ małżeństwo było już tylko legalną fikcją, księżna nie zaglądała na Powiśle, siejąc spustoszenie



Obraz Anny Rajeckiej „Śpiąca dziewczynka”. Modelką była Rozalia Lubomirska

w męskich sercach w stolicy. Jedyną reakcją księcia było oficjalne zastrzeżenie prawne, że nie odpowiada za długi małżonki.

Nieźrównany senator Mostowski

Rozalia wraz z Julią Potocką i Barbarą Kossakowską uchodziły za największe piękności epoki. Rade korzystały z tego stanu rzeczy (no, Julia może najoszczędniej...). Warszawa jednak robiła się coraz nudniejsza, zwłaszcza kiedy w 1793 roku seria bankructw banków, z największym Piotra Teppera na czele, wypomowała z wielu kieszeni mnóstwo dukatów. Lubomirska miała już jednak przed oczami inne słońce. Najmłodszy, najprzystojniejszy z senatorów Sejmu Wielkiego, ponoć bystrzejszy i mowniejszy nawet od samego Juliana Ursyna Niemcewicza, z którym razem wydawali gazetę. Stary Piattoli mawiał o nim per „nieźrównany”. Przed chwilą szczęśliwie rozwiedziony z rozpaczliwie brzydką Anną Radziwiłłówną, jak to w takich wypadkach bywa: cenioną potem autorką powieści romantycznych...

W 1792 roku Mostowski wyjeżdża z misją dyplomatyczną do Paryża. Niektórzy podpowiadają, że oprócz państwowych obowiązków gnała go tam chęć dojrzenia własnych włości oraz dotrzymania towarzystwa pewnej hrabiance. Za Tadeuszem z kolei ruszyła Rozalia, za nią zaś, nieprzypadkiem zakochany oficer Adam Broniec. Operetka.

Idylla u stóp Alp

Spotykają się w Lozannie, potem bawią w cudownym, leżącym u stóp Alp Chamonix.

Żeby opóźnić egzekucję, księżna symulowała ciążę

Mostowski w końcu jedzie do Paryża, spotyka się tam z żyrondistami, nie dostrzegając chyba, że rewolucja powoli dryfuje w kierunku krwawej orgii. Co gorsza: rząd Szwajcarii nakazuje Różyczce natychmiastowy wyjazd i deportuje ją do Francji. Podczas kiedy każdy rozsądny szlachcic ucieka w drugą stronę, oni jadą do Paryża. Rozumu nie uczy ich nawet pierwsze krótkotrwałe zatrzymanie.

Śmierć za kilka słów

Do dziś trudno dociec, o co w gruncie rzeczy jakobini mieli do Rozalii pretensje, pod jakim konkretnym zarzutem wyładowała w więzieniu. Zasadniczo była przecież, wbrew swojej przynależności klasowej, zwolenniczką rewolucji i libertynką w każdym calu. Być może pomyłono ją z inną rezydującą nad Sekwaną, znacznie starszą i rzeczywiście reakcyjną, księżną Lubomirską. Być może zaważyły relacje z panią Dubarry, może gdzieś coś chlapnęła nieco cieplej o aresztowanej Marii Antoninie i jakaś świnią doniosła... Nie było to jednak nic poważnego. Nic, na co przy odrobinie dobrej woli nie można było przymknąć oka. Zachowane akta przebadano na początku XX wieku Aleksander Kraushar. Są

one pełne dokumentów, w których jedna po drugiej instancja rewolucyjna stwierdza, że w zasadzie to żaden zarzut się nie potwierdza. Ale prokuratorem był słynny Fouquier-Tinville, bronił zaś ten sam gamoń, który reprezentował m.in. Marię Antoninę. Zero szans. Owszem, pod rządami szalejącego Robespiera głowy leciały i bez powodu. Tu jednak mogło być inaczej. O takich sprawach dziś mówi się, że są „nośne medialnie”. Młoda, śliczna dziewczyna, uwięziona razem z córeczką Olesią (a tak!), cudzoziemka i to z kraju potencjalnie sojuszniczego, arystokratka mogła liczyć na wsparcie wielu ośrodków.

Wszyscy na pomoc! Prawie wszyscy...

I rzeczywiście, zaczęło dziać się wiele. Na czoło wysuwa się postać Hipolita Błężyńskiego, podkochującego się w Rozalii oficera. Drugi był Kazimierz La Roche, niegdyś francuski dyplomata w Polsce, mnóstwo czasu i energii włożył w sprawę Franciszek Barss, warszawski adwokat i jeden z liderów polskiej emigracji w Paryżu. Ktoś wpada na pomysł, żeby uruchomić w sprawie mającego przecież niemałe wpływy Kościuszkę. Liczy się na pomoc Ludwika Lubomirskiego z domu Sosnowskiej, młodzieńczej miłości Tadeusza i powinowatej Rozalii jednocześnie. Wszystko na darmo, wszystko odbija się od Robespiera jak od ściany. Sama księżna na początku symuluje ciążę (lekarzem w więzieniu był Polak Markowski, udało mu się takim sposobem

Chcącym dowiedzieć się więcej o więziennej historii Rozalii polecam stare, ale ciągle cenne studium Aleksandra Kraushara „Nowe źródła historyczne do sprawy księżnej Lubomirskiej” w książce „Obrazy i wizerunki historyczne”, dostępnej m.in. za pośrednictwem cyfrowego zasobu Kujawsko Pomorskiej Bibliotek Cyfrowej (<http://kpbc.umk.pl>). Cudnej urody

studium napisał Stanisław Wasylewski w tomie „Twarz i kobieta”, wznowione ostatnio w nieco uwspółcześnionej językowo wersji „Portrety pań wytwornych”. To z tego tekstu pochodzi określenie „Różyczka z Czarnobyła”. Udaną książkę „Rokoko, dama i gilotyna. Historia księżnej Rozalii z Chodkiewiczów Lubomirskiej” opublikowała p. Magdalena Jastrzębska.

m.in. odwlec egzekucję Józefiny Beauharnais, późniejszej żony Napoleona!), ale jest to taktyka nie do utrzymania w dłuższym czasie. Wiele innych koleżanek nieszczęścia korzystało z tego patentu na odwleczenie egzekucji, wchodząc w romanse ze współwięźniami, Lubomirska jest, zdaje się, zbyt dumna. Nawet jeśli w grę wchodzi zakochany w niej nieprzytomnie książę La Tremouille, który już nawet przekupywał strażników, ale któregoś poranka został wywleczony z lochu i wsadzony na słynny dwukołowy wózek... Jej wielbicielem w ostatnich chwilach swojego i jej życia był wicehrabia Bossancourt.

O odwołanie wyroku zabiegał m.in. Kościuszko i polscy emigranci. Robespierre odrzucił wszystkie próby

Dwóch tylko ludzi nie kiwa w tej sprawie palcem. Niewiele pewnie by to zmieniło, ale fakt trzeba odnotować. Są to Aleksander Lubomirski i Tadeusz Mostowski. Mąż był podobno przekonany, że żona siedzi po prostu za długi.

Czekając na kata

A Rozalia jest w tym czasie przenoszona z jednego więzienia do drugiego, co kolejne to bardziej upiorne. Najpierw Porte Libre, potem Conciergerie... Znamy wiele relacji więźniów takich instytucji. W większości zachowywali się niezwykle godnie, dalej przestrzegano form towarzyskich, uciekając się do zabawy i makabrycznych żartów jako psychologicznej obrony przed terrorem. Każdy gram pudru, mililitr perfum czy kawałek batysty były na wagę złota. Przedmiotem niekończących się rozważań była fryzura, jaką najlepiej mieć, idąc na gilotynę, żeby cięcie było pewne, a jednocześnie głowy jak najmniej dotykała wstrętne ręka kata. Po Różyczkę z Czarnobyła przyszli 30 czerwca rano. Jeszcze, przystąpił osobiście przez Robespiera doktorzy, zbadali,

czy zaiste Lubomirska nie jest w ciąży, po czym wyprowadzono ją na egzekucję. Miała jeszcze chwilę na pożegnanie się z córeczką, po czym wyprowadzono ją bezpośrednio na szafot. Ciało pochowano w zbiorowym grobie. To się nie musiało tak skończyć... Rozalce zabrakło niespełna miesiąca. Już 28 lipca 1794 roku, przy wiatach tłumu i uldze całej niemal Francji, aresztowany dzień wcześniej wódz jakobinów, Maksymilian Robespierre sam został zgilotynowany. Wrota więzień otworzyły się szeroko, ostrze spadało już niemal wyłącznie na karki wczorajszych katów.

Ci, co pozostali...

Aleksander Lubomirski nigdy już się nie ożenił. Aleksandra, która na cześć mamy przyjęła na bierzmowaniu imię Rozalia i często się nim posługiwała, wyszła za Wacława Rzewuskiego, słynnego podróżnika i żołnierza (o dziedzicze Opoli opowiemy za tydzień...).

Aleksander Lubomirski najpierw odciął żonę od funduszy, a potem nie ruszył palcem, żeby ją ratować

Tadeusz Mostowski przez cały okres Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego będzie odgrywał czołowe role w polityce, będzie też wydawcą wielu cennych książek. Ożeni się z Marianną Potocką, będzie miał pięcioro dzieci, umrze we Francji, pochowają go na Montmartre...

UWAGA, KONKURS

Pierwsza osoba, która na adres „zbynieks@op.pl” przyśle odpowiedź na pytanie: „Który z władców Rosji gościł w Opolu Lubelskim?” otrzyma książkę Stanisława Wasylewskiego „Portrety pań wytwornych”, zawierającą m.in. rozdział o Różyczce z Czarnobyła.

Zbigniew Smółko

Gmina
WilkówGmina
KarczmiskaGmina
Łaziska

Nowoczesny pojazd przyczyni się do poprawy i sprawności działania jednostki

Cała wieś cieszy się z samochodu strażackiego

W miniony wtorek późnym popołudniem nowy wóz strażacki przyjechał do Rogowa. Od granic gminy w gminie Wilków pod samą strażnicę nowy nabytek jechał w korowodzie wozów strażackich.

Tworzyli go drухowie z Wólki Polanowskiej, Wilkowa i zaprzyjaźniona jednostka z Karczmisk. Na granicy wiojski kawalkadę i nowy nabytek hucznie powitali licznie zgromadzeni mieszkańcy Rogowa. Hucznie i to dosłownie! Była ognista brama, wycie syren, huk z fajerwerków oraz zapalone czerwone flary dymne. Strzelili też korki od szampa, którym ochotnicy zgodnie z tradycją obłali kabinę.

Jako mieszkaniec Rogowa bardzo się cieszy z tego, że moi koledzy – strażacy, po wielu latach starań, otrzymają wreszcie nowy sprzęt. To naprawdę poważne wzmocnienie efektywnego działania strażaków w skali nie tylko gminy, ale i powiatu – mówi Albert Piłat, mieszkaniec Rogowa.

Średni samochód ratowniczo-gaśniczy z napędem na cztery koła, na podwoziu Mana, wyprodukowany został w Kielcach. W zbiorniku mieści się trzy i pół tysiąca litrów wody, a wydajność autopompy to 2 900 l na minutę. Moc silnika 290 km.

To wspaniała maszyna, o bardzo dobrych parametrach, dokładnie taka, o jaką nam chodziło. I biorąc pod uwagę pozostały sprzęt, jaki posiadamy, jestem przekonany, że jesteśmy w stanie prowadzić akcję w każdych warunkach – mówi strażak Piotr Daczka, prezentując walory pojazdu.



Średni samochód ratowniczo-gaśniczy z napędem na cztery koła, na podwoziu Mana, wyprodukowany został w Kielcach. W zbiorniku mieści się trzy i pół tysiąca litrów wody, a wydajność autopompy to 2 900 l na minutę

Swojej radości nie krył też prezes OSP w Rogowie.

Zakup nowego samochodu jest nie tylko spełnieniem naszych marzeń, ale także zwieńczeniem kilkuletnich starań zarządu o wyposażenie naszej jednostki w nowoczesny sprzęt ratowniczo-gaśniczy – podkreśla Henryk Chylak, prezes jednostki.

Nowoczesny pojazd przyczyni się do poprawy i sprawności działania jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Rogowie, a także do wzrostu efektywności zwalczania zagrożeń i wzrostu poczucia bezpieczeństwa społeczeństwa.

Co najważniejsze, wyeliminuje potencjalne zagrożenie związane z awaryjnością dotychczas używanego sprzętu oraz obniżonymi parametrami jego osiągnięć – dodaje.

Pojazd kosztował 823 tys. złotych. Większość środków pochodzi z dotacji udzielonej przez gminę Wilków, część ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz

z dotacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Jako ciekawostkę należy też dodać, że jest to najnowocześniejszy samochód w skali województwa oraz, o ile dobrze pamiętam, pierwszy w historii naszej gminy, nowy wóz pożarniczy sfinansowany w tak dużej części przez samorząd gminy. Wielka im za to chwała – dziękuje prezes OSP w Rogowie.

Wójt gminy, wiedziony ciekawością, też przyjechał do Rogowa.

Gdybym nawet miał jakieś wątpliwości co do celowości wydatkowania tak dużej kwoty i sensowności zakupu nowego samochodu dla strażaków, to zostały one całkowicie rozwiane poprzez dwa wydarzenia – twierdzi Daniel Kuś, wójt gminy Wilków.

Jedno sprzed kilkunastu dni, kiedy to dzięki ofiarności i poświęceniu strażaków udało się ocalić od całkowitego spłonięcia zakład „Powiśle”, a tym samym uratować zmagazynowane tam zbiory plantatorów chmielu i to nie tylko z naszego regionu, ale i z innych woje-

wództw. Wtedy to okazało się, jak ważną rolę w takich akcjach odgrywa dobry i niezawodny sprzęt. Druga rzecz to szczerą i nieklamana radość, jaką okazują mieszkańcy Rogowa. Cieszyli się wszyscy – strażacy, dzieci, młodzież, dorośli i najstarsi mieszkańcy, wspominając przy tym czasy, kiedy sami byli strażakami i do pożaru jeździli konnym zaprzęgiem. Dla takich chwil naprawdę warto żyć i warto pracować – zapewnia wójt.

Oficjalne przyjęcie do „stanu posiadania” nabytego właśnie przez drухów z Rogowa wozu gaśniczego nastąpi po dokonaniu pozostałych formalności związanych z rejestracją pojazdu, jego uzbrojeniem i całkowitym przygotowaniu do wykonywania zadań gaśniczych. Jak zapewniają rogowscy strażacy, zajmie im to około trzech tygodni. Zaplanowali, że uroczyste oddanie wozu do użytkowania nastąpi podczas obchodów dnia św. Floriana – patrona strażaków.

Andrzej Sikora



Albert Piłat,
mieszkaniec Rogowa

Jako mieszkaniec Rogowa bardzo się cieszy z tego, że moi koledzy – strażacy po wielu latach starań, otrzymają wreszcie nowy sprzęt. To naprawdę poważne wzmocnienie efektywnego działania strażaków w skali nie tylko gminy, ale i powiatu



Henryk Chylak,
prezes OSP w Wilkowie

Zakup nowego samochodu jest nie tylko spełnieniem naszych marzeń, ale także zwieńczeniem kilkuletnich starań zarządu o wyposażenie naszej jednostki w nowoczesny sprzęt ratowniczo-gaśniczy



Daniel Kuś,
wójt gminy Wilków

Gdybym nawet miał jakieś wątpliwości co do celowości wydatkowania tak dużej kwoty i sensowności zakupu nowego samochodu dla strażaków, to zostały one całkowicie rozwiane poprzez dwa wydarzenia

Pieniądze na sport czekają

Wójt gminy Łaziska ogłosił otwarty konkurs ofert na realizację zadania publicznego w zakresie upowszechniania kultury fizycznej i sportu. Kluby mogą starać się o środki do 2 lutego. Dotację przeznaczyć można na organizację różnych form upowszechniania kultury fizycznej i sportu, prowadzenie zajęć szkole-

niowych, organizację imprez sportowych, współzawodnictwo szkół, zakup strojów czy sprzętu. Władze gminy przeznaczyły w tym roku na ten cel 705 tys. zł, z czego 18,5 tys. zarezerwowane zostało na działalność sekcji tenisa stołowego.

(ac)

Policzyli, ile zebrali do puszek

22.156,48 złotych, 20 dolarów amerykańskich, 26,60 euro i kilka drobnych walut obcych – tyle udało się zebrać pieniędzy podczas 28. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, która jak co roku z przytupem zagrała w Karczmiskach. Pieniądze zbierało 25 wolontariuszy.

ja

A U T O P R O M O C J A

W NASZ PORTAL

opolelubelskie.24wspolnota.pl



Zyskają uczniowie gminnych szkół, najmłodszy i starsi mieszkańcy

Zainwestują 1,4 miliona złotych

Tyle władze gminy Józefów nad Wisłą zaplanowały wydać w tym roku na zadania inwestycyjne. Część pieniędzy pochłona remonty dróg, część modernizacja budynków użyteczności publicznej.

Oświata obciąża budżet

Prace nad planem finansowym gminy trwały już od kilku miesięcy, by ostatecznie przegłosować jego przyjęcie na ostatniej w ubiegłym roku sesji, która odbyła się tuż po świętach Bożego Narodzenia, w piątek 27 grudnia.

Wcześniej z projektem budżetu na komisjach zapoznali się radni. Zgodnie z założeniami w 2020 roku dochody gminy mają wynieść 30,3 mln zł, z czego ponad 9 mln zł to dotacje celowe od państwa, przekazane samorządowcom na realizację zadań związanych z administracją publiczną. 91 tys. zł do gminnego budżetu ma trafić np. z tytułu wydawania zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych. Niemal na taką samą kwotę, co dochody, określono tegoroczne wydatki. 95 tys. zł będzie gminę kosztowała rada gminy, a więc m.in. wydatki na diety rajców. Nieco ponad 300 tys. zł samorząd chce przeznaczyć na funkcjonowanie jednostek Ochotniczych Straży Pożarnej na swoim terenie. Jednak największym z wydatków, podobnie jak w przypadku innych jednostek samorządu terytorialnego, najbardziej obciążającym budżet, jest utrzymanie szkół i przedszkoli. W tym roku gmina Józefów nad Wisłą zaplanowała na ten cel prawie 9,5 mln zł. Ponad 7 mln zł będzie kosztowało roczne utrzymanie szkół podstawowych - w kwocie tej mieszczą się nie tylko wynagrodzenia nauczycieli i innych pracowników instytucji oświaty, ale m.in. także utrzymanie budynków. Prawie pół miliona pochłonie utrzymanie oddziałów

Zadania inwestycyjne gminy Józefów nad Wisłą na 2020 r.	
Nazwa zadania	Kwota zaplanowana na realizację
Budowa sieci wodociągowej na terenie gminy	10 tys. zł
Przebudowa drogi gminnej w m. Basonia	150 tys. zł
Przebudowa drogi gminnej w m. Chruślina	10 tys. zł
Przebudowa drogi gminnej w m. Chruślina Kolonia	150 tys. zł
Przebudowa drogi gminnej w m. Józefów nad Wisłą ul. Parkowa	10 tys. zł
Przebudowa dróg gminnych w m. Kaliszany Kolonia	10 tys. zł
Przebudowa drogi gminnej w m. Mazanów	10 tys. zł
Przebudowa drogi gminnej w m. Rybitwy	10 tys. zł
Przebudowa drogi gminnej 108269L Stare Boiska – Ugory (budowa drogi asfaltowej)	113,9 tys. zł
Przebudowa drogi gminnej w m. Sławny	10 tys. zł
Przebudowa drogi gminnej 108266 L w m. Studnisko	10 tys. zł
Przebudowa drogi gminnej w m. Chruślina	20 tys. zł
Przebudowa drogi gminnej nr 108259L Łopoczno – Stare Kaliszany	100 tys. zł
Przebudowa drogi gminnej w m. Nietrzeba	15,7 tys. zł
Przebudowa chodnika na osiedlu w m. Mazanów	18,9 tys. zł
Modernizacja budynku urzędu miasta	100 tys. zł
udowa boiska sportowego przy Publicznej Szkole Podstawowej w Chruślankach Józefowskich	10 tys. zł
Przebudowa dachu na budynku Szkoły Podstawowej w Chruślinie	250 tys. zł
Dostosowanie schodów wewnętrznych w ZSO w Józefowie nad Wisłą do potrzeb osób niepełnosprawnych	15 tys. zł
Budowa sieci kanalizacyjnej na terenie gminy	10 tys. zł
Przebudowa oświetlenia ulicznego na terenie gminy	100 tys. zł
Utwardzenie placu przy świetlicy w m. Chruślina Kolonia	14 tys. zł
Termomodernizacja budynku świetlicy w m. Stare Boiska	19 tys. zł
Termomodernizacja budynku świetlicy w m. Stare Boiska	21,9 tys. zł
Przebudowa świetlicy wiejskiej w m. Studnisko	10 tys. zł
Rozbudowa budynku GCK w Józefowie nad Wisłą	70 tys. zł
Modernizacja świetlicy wiejskiej w m. Wólka Kolczyńska	46 tys. zł
Budowa altany w m. Łopoczno	10,6 tys. zł
Budowa placu zabaw w m. Miłoszówka	10,3 tys. zł
Budowa placu zabaw w m. Boiska Kolonia	17,5 tys. zł
Budowa placu zabaw w m. Rybitwy	20,6 tys. zł
Zakup działki na potrzeby sołectwa Kolczyn	31,4 tys. zł
Razem	1 mln 405 tys. zł

przedszkolnych przy gminnych podstawówkach, a 750 tys. zł gminnego przedszkola. Do tego dochodzi jeszcze koszt dowozu uczniów w kwocie niemal 360 tys. zł rocznie. Kolejna spora suma - ponad 1,2 mln zł - została zarezerwowana w budżecie na pomoc społeczną. Prawie 800 tys. zł pochłonie funkcjonowanie systemu gospodarowania odpadami. Włodarze nie zapomnieli także o kulturze. W budżecie zarezerwowali również środki na dzia-

łanie domu kultury (650 tys. zł) i biblioteki (270 tys. zł). **Stawiają na drogi i remonty**

W tegorocznym budżecie władze gminy wygospodarowały nieco ponad 1,4 mln zł na inwestycje. Wśród najważniejszych zadań, jakie zamierzają w tym roku realizować, są m.in. remonty gminnych dróg oraz budynków użyteczności publicznej. Część zadań będzie realizowana z udziałem środków z funduszy sołeckich. Termomodernizację przejdą świetlice

wiejskie w Sławach i Starych Boiskach. Spora inwestycja szykuje się w Chruślinie, gdzie gmina zamierza przebudować dach na tamtejszej szkole podstawowej. Włodarze nie zapomnieli również o najmłodszych mieszkańcach gminy. Z myślą o nich w Miłoszówce, Boiskach Kolonii i Rybitwach powstaną place zabaw. Zestawienie wszystkich gminnych inwestycji w 2020 r. zawiera tabela.

Marta Pietroni

Kto zajmie się rozpowszechnianiem sportu w Józefowie?

Do 17 lutego władze gminy Józefów nad Wisłą czekają na oferty organizacji pożytku publicznego, które chcą zająć się upowszechnianiem kultury fizycznej i sportu na terenie gminy. W tegorocznym budżecie zaplanowano na ten cel 60 tys. zł.

Jednym z zadań realizowanych przez gminę oprócz propagowania kultury i tradycji jest także upowszechnianie sportu i kultury fizycznej. Samorząd realizację tych zadań może zlecać organizacjom pożytku publicznego, przekazując im na ich wdrażanie dotację. Tak też czynią włodarze Józefowa. W ubiegły piątek ogłosili konkurs na realizację zadań z zakresu promocji sportu i kultury fizycznej. Od zainteresowanych współpracą podmiotów oczekują organizacji zajęć i zawodów sportowych, udziału gminnych drużyn sportowych w zawodach na różnych

szczeblach, organizacji imprez rekreacyjnych dla mieszkańców gminy oraz organizacji imprez sportowych „O Puchar Burmistrza Miasta Józefów nad Wisłą”. W ramach przyznanej dotacji mogą być pokrywane m.in. koszty zakupu sprzętu sportowego, wynajmu obiektów do treningów, udziału w zawodach związanych np. z transportem czy wynagrodzeniem sędziów, czy koszty wynagrodzenia szkoleniowców. Zadania te wybrane podmioty mają realizować do końca tego roku. Na oferty urząd czeka do poniedziałku 17 lutego do godz. 15. Można je dostarczyć osobiście do pokoju nr 6 lub przesłać pocztą na adres urzędu. Oceniając propozycje, urzędnicy wezmą pod uwagę m.in. doświadczenie w realizacji podobnych zadań, to jaka liczba mieszkańców gminy będzie mogła skorzystać z imprez oraz umiejętność pozyskania innych źródeł finansowania organizowanych w ramach współpracy z gminą wydarzeń sportowych.

Marta Pietroni

Radni będą obradować

W najbliższy piątek, 31 stycznia, radni z gminy Józefów nad Wisłą znów spotkają się na sesji. Ustalą m.in. wysokość ekwiwalentu za wyjazd do akcji dla strażaków ochotników z terenu gminy.

To pierwsze spotkanie rady w nowym roku. Sesja jak zwykle odbędzie się w Gminnym Ośrodku Kultury. Radni ustalą wtedy m.in. plan pracy rady gminy i poszczególnych komisji na cały rok. Zapoznają się także z raportem w sprawie ściegłości podatków od osób prawnych i fizycznych oraz opłat za odbiór śmieci za ubiegły rok. Swoje pięć minut będą

mieli burmistrz, przewodniczący rady i poszczególnych komisji stałych w radzie, którzy zdadzą radnym sprawozdanie ze swojej działalności między sesjami. Ważnym punktem sesji ma być również podjęcie uchwały w sprawie ustalenia wysokości ekwiwalentu pieniężnego dla strażaków ochotników, biorących udział w akcjach ratowniczych. Pod koniec spotkania zaplanowano czas na interpelacje i wolne wnioski rajców. Początek o godz. 9. Przypominamy, że sesja rady gminy jest zgromadzeniem publicznym i każdy może w niej wziąć udział. Obrady można także śledzić w sieci na stronie internetowej gminy.

Marta Pietroni

Gm. Chodel: Za śmieci na inne konto

Władze gminy Chodel przypominają mieszkańcom, że od nowego roku zmienił się numer konta, na które należy uiszczać należności za wywóz śmieci. Wpłaty należy dokonywać na nowy rachunek bankowy nr: 55 8734 0008 0020 0491 2000 0730 Powiatowy Bank Spółdzielczy w Opolu Lubelskim O/Chodel - informuje Przemysław

Kowalski, wójt gminy Chodel. Za odbiór śmieci z terenu gminy w tym roku odpowiada Gminne Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej sp. z o.o. z Poniatowej. Tam też mieszkańcy powinni kierować reklamacje np. brak worków, nieodebranie prawidłowo wystawionych odpadów itp. (tel. 500 066 272). - Odpady komunalne powinny być

Nowy numer konta do opłaty za wywóz śmieci:

55 8734 0008 0020 0491 2000 0730

Powiatowy Bank Spółdzielczy w Opolu Lubelskim O/Chodel

wystawione w miejscu łatwo dostępnym dla pracowników firmy odbierającej odpady, w dniu wyznaczonym do od-

bioru, do godziny 7 - przypominają urzędnicy.

Marta Pietroni

Spotkanie pstrągarzy w Chodlu

Już po raz ósmy Wędkarski Klub Sportowy „Przyjaciele Chodelki” organizuje zlot miłośników wód górskich.

Spotkanie Pstrągarzy, bo tak nazywa się organizowana od lat impreza, zaplanowana jest na najbliższą niedzielę (2 lutego). Jej głównym punktem są zawody wędkarskie. Zbiórka zawodników przewidziana jest

na godz. 8 na placu targowym w Chodlu. Zawody rozpoczną się godzinę później i potrwać do południa. Wędkarze łowić będą na Chodelce. Na zwycięzcę, który złowi najdłuższego pstrąga potokowego, czeka puchar. Startowe wynosi 40 zł. Więcej informacji pod numerem 502 731 371.

(ac)

- Ushyszeliśmy wiele ciepłych słów na temat całej akcji. Była moc! Dziękujemy - przyznają organizatorzy koncertu

Opolanie okazali wielkie serce panu Jackowi



Na widowni zasiedli ludzie o wielkich sercach, którzy postanowili wesprzeć pana Jacka w potrzebie



Licytacje prowadził Paweł Januszek



Fanty, jakie trafiły na aukcje, były różne, m.in. chusta rezerwisty



Na scenie prezentowali się soliści i zespoły muzyczne



Dla pana Jacka z przyjemnością zaśpiewali najmłodsi



Scena kinowa tętniła życiem. I nie tylko królowali na niej muzycy, ale również grupy akrobatyczne



Mieszkańcy Opola nie żałowali grosza. Chętnie brali udział w licytacjach

Ponad 13 tys. zł - takim wynikiem zakończył się koncert charytatywny zorganizowany dla mieszkańca Opola Lubelskiego, który na skutek wypadku przy pracy stracił rękę.

Mowa o panu Jacku Mroczkowskim. W sierpniu ub.r. uległ poważnemu wypadkowi. Podczas pracy w betoniarni taśmociąg urwał mu całą rękę. Dziś mieszkaniec Opola zbiera środki na zakup protezy, bo chce normalnie żyć.

Jak zwykle nie zawiodło Opolskie Centrum Kultury,

które dla pana Jacka zorganizowało koncert charytatywny. Odzew artystów i publiczności był wielki. Sala kinowa pękała w szwach. Chęć wsparcia potrzebującego mieszkańca Opola i towarzyszące temu pozytywne emocje udzieliły się wszystkim.

Podczas koncertu licytowane były fanty. A tych nie żałowali

firmy, instytucje i osoby prywatne, które tak licznie przekazywały cenne i wyjątkowe przed-

mioty na aukcje koncertowe.

Wszystko, co najlepsze, z siebie dali też artyści - Ci mali i więksi -

tworząc wspólnie trwający ponad sześć godzin program.

AC